OWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. PIĄTEK 25 MARCA 1927 ROKU. Nr. 83.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Krwawe walki w Chinach.

Pierwsze ofiary angielskie. — Flota amerykańska bombarduje chińczyków.

OSTRZELIWANIE CUDZOZIEMCÓW.

Paryż. 24.3 (A. W.) — Według doniesień z Szanghaju tamtejsze kontyngenty wojsko we Stanów Zjednoczonych, Japonji, Włoch i Portugalji poddały się pod komendę Anglji.

Z Nankinu donoszą, że wojska kantońskie ostrzeliwały pagórek, na którym schronili się cudzoziemcy.

Konsul angielski został raniony, zaś jeden z angielskich lekarzy zabity. Angielskie i amerykańskie okręty wojenne zaczęły bombardować obszar przeciwległy, by umożliwić cudzoziemcom opuszczenie pagórka.

W SZANGHAJU.

Londyn, 24.3 (A. W.) — Jak donoszą z Szanghaju, kantończycy obalili dotychczasowy zarząd miejski i utworzyli nowy, złożony z 19 członków z wykluczeniem miejscowych czynników chińskich.

Komendant wojskowy kantoński w Szanghaju stara się złamać strajk mimo oporu radykalnych robotników, marynarzy i studentów. W związku z tem daje się zauważyć pewne uspokojenie wśród ludności chińskiej. Podczas ostatnich walk ulicznych zostało zabitych 100 Chińczyków przez wojska cudzoziemskie. W Szanghaju spłonęło ogółem 1500 domów.

WIELKIE BITWY.

Londyn, 24,3 (A. W.) — Według doniesień z Hong-Konga, angielskie statki wojenne rozproszyły chińskie okręty rozbójnicze, krążące w kanale między Formozą, a południowemi prowincjami z Kantonu.

Szanghaj niema połączenia z prowincją, bowiem wszystkie linje kolejowe zostały przerwane. Co do sytuacji strategicznej wojsk kantońskich, nie można stworzyć sobie jasnego obrazu wobec zupełnie sprzecznych wiadomości.

Podobno pod Czu na północ od Nankinu toczy się wielka bitwa między wojskami kantońskiemi i północnemi. Ofenzywa wojsk południowych według tych doniesień została wstrzymana.

Dotąd liczba zabitych wyniosła 3000 żołnierzy kantońskich, pozatem wojska północne miały wziąć 4000 jeńców. Oczywiście według źródeł kantońskich ofenzywa wojsk południowych rozwija się pomyślnie.

NACJONALIŚCI CHIŃSCY KOKIETUJĄ FRANCJĘ.

Szanghaj, 24.3 (PAT) — Wojska generała Pao-Tsang-Czena zajęły arsenał i rozpoczęły rozbrajanie nieregularnych oddziałów, posiadających broń. Wojska te objęły kontrolę nad porządkiem w mieście.

Pao-Tsang-Czen oświadczył publicznie, iż wyda wszelkie niezbędne zarządzenia dla utrzymania spokoju, przyczem dodał, że polityka jego rządu zmierza jedynie do zniesienia w drodze rokowań pokojowych na terytorjum Chin instytucyj międzynarodowych, krępujących dotychczas Chiny.

Pozatem Pao-Tsang-Czen zapowiedział, iż strajk zostanie zakończony w dniu 24 bm.

W rozmowie prywatnej Pao-Tsang-Czen wyraził imieniem nacjonalistów, życzenie utrzymania dobrych stosunków z Francją.

Gen. Czang-Kai-Szek, naczelny dowódca wojsk południowych, przybył podobno do Nankinu.

AMERYKA WYCZEKUJE.

Waszyngton, 24.3 (A. W.) — Departament stanu nie wykazuje żadnego zaniepokojenia ostatniem oświadczeniem komendanta wojsk kantońskich i manifestem który zapowiada, że Szanghaj będzie ogniskiem propagandy rewolucyjnej na cały świat.

Manifest zapewnia równocześnie opiekę cudzoziemcom.

Sekretarz stanu Kellog oświadczył, że amerykański konsul w Szanghaju nie wziął udziału dotychczas w rokowaniach przedstawicieli Anglji, Francji i Japonji z głównodowodzącym armją kantońską, bowiem Ameryka nie posiada koncesji w Szanghaju. Jednakże departament stanu jest gotów wejść w rokowania z faktycznymi władcami Chin.

„JUBEL“ W MOSKWIE.

Moskwa. 24.3 (A. W.) — Wiadomości o zajęciu Szanghaju i Nankinu zostały ogłoszone na ulicach miasta nadzwyczajnemi wydaniami dzienników oraz plakatami.

Specjalne wydania dzienników sowieckich donoszą pod olbrzymiemi tytułami że cytadela imperjalizmu światowego została zdobyta.

Zwołano olbrzymią ilość wieców, na których mówcy bolszewiccy podnosili znaczenie zajęcia Szanghaju i Nankinu.

Również wysłano do rządu kantońskiego specjalną delegację, która ma złożyć powinszowania zwycięstwa.

Zamknięcie sesji sejmowej

NASTĄPI W DNIACH NAJBLIŻSZYCH NA ŻYCZENIE RZĄDU.

Warszawa, 24.3 (Tel. wł.) Dzisiaj w południe przybył do gmachu sejmowego pułkownik Beck i zaprosił imieniem prezesa Rady ministrów marsz. Piłsudskiego na konferencję do Belwederu.

O godzinie 6 wieczorem marszałek Rataj wyjechał do Belwederu i odbył półgodzinną konferencję z premjerem Piłsudskim.

Rząd ma życzenie zamknąć obecną sesję sejmową w dniach najbliższych. Głównym powodem tego, jest chęć wyodrębnienia i uwydatnienia sesji budżetowej, w ciągu której Sejm spełnił swe zadanie uchwalając budżet.

Rząd ma zamiar zwołać w porozumieniu z p. marszałkiem Sejmu nadzwyczajną sesję dla załatwienia przygotowanych przez Sejm spraw.

Termin zamknięcia sesji sejmowej nie jest wiadomy.

Za i przeciw naprawie Rzplitej.

LEWICA NIECHCE DOPUŚCIĆ DO ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 24.3 (Tel. wł.) — Przez cały czwartek prowadzone były rozmowy pomiędzy przedstawicielami grup umiarkowanych, a lewicowemi w sprawie zmiany ordynacji wyborczej. Konferencje nie doprowadziły do rezultatów, a dotyczyły dwuch zasadniczych kwestyj.

Pierwszą z nich była sprawa zabezpieczenia reprezentacji mniejszości na kresach, a drugą kwestją, wysuwaną uporczywie przez lewicowe koła sprawa związku list.

Wskutek prowadzonych rokowań posiedzenie podkomisji naznaczone na dzisiaj zostało odroczone do piątku, a posiedzenie komisji naznaczone na piątek odwołane na czas nieograniczony.

Nie można powiedzieć, aby sytuacja uważaną była przez sfery parlamentarne za beznadziejną, z drugiej zaś strony błędem byłoby zbyt optymistycznie się zapatrywać.

Największą trudność przedstawia zachowanie się PPS., która nie umie zająć zdecydowanego, wyraźnego stanowiska. Tak samo nie zajmuje zdecydowanego stanowiska w sprawie ustaw samorządowych, przyczem pomimo 2-dniowych obrad PPS nie miała sprecyzować poglądów swych i sprawę przewleka.

W kołach parlamentarnych tego rodzaju postępowanie budzi zaniepokojenie i pojawiają się głosy, że PPS. czyni to rozmyślnie, aby wskutek ciągłego przedłużania uniemożliwić uchwalenie obu ustaw. Szczególnie, jeżeli chodzi o ustawy samorządowe, PPS przeciwstawia się projektowi odrębnych statutów samorządowych dla większych miast.

Warszawa, 24.3 (Tel. wł.) Wieczorem odbyła się narada posłów Głąbińskiego, Bryły i Kiernika, na której opracowano projekt kompromisowy. Projekt ten będzie przedstawiony na piątkowem posiedzeniu podkomisji.

Zatarg włosko - jugosłowiański.

ZASTRZEŻENIE FRANCJI CO DO KOMISJI ŚLEDCZEJ.

Paryż, 24.3 (AW) Komisji śledczej w sprawie zatargu włosko-jugosłowiańskiego ma być przyznany charakter międzynarodowy. Do komisji tej będą powołane także Niemcy i Szwajcarja jako niezainteresowane bezpośrednio w tym sporze państwa. Prasa prawicowa francuska oświadcza się przeciw temu, aby powoływać do tej ważnej sprawy delegatów niemieckich, ponieważ przez to powaga Niemiec wzrosłaby bardzo.

„Echo de Paris“ zaznacza, że powołanie komisji śledczej w zasadzie nie zlikwiduje konfliktu włosko-jugosłowiańskiego, zyska się jedynie na czasie, przyczem automatycznie spacyfikuje się traktat włosko-albański, zawarty w Tiranie i uzna się protektorat Włoch nad Albanją.

„Echo de Paris“ równocześnie podkreśla, że co do tej sprawy, to dotychczas ona nie jest jeszcze ułożona i nie nastąpi jeszcze odprężenie sytuacji, a istnieje tylko wymiana frazesów. Zresztą Włochy zwlekają ustawicznie z oświadczeniem, czy się zgadzają na powołanie komisji śledczej.

SENSACYJNE DONIESIENIE WŁOSKIE.

Rzym, 24.3 (A. W.) — „Giornale d'Italia“ wbrew wszelkim zapewnieniom, obstaje przy tem, że w Jugosławji nastąpiły nadzwyczajne zarządzenia mobilizacyjne i że tam dalej gromadzony jest materjał wojenny

Z Francji i Belgji przysyłane są do Deragury i Kataro duże zapasy broni i amunicji, a w Kataro wyładowuje się na ląd karabiny maszynowe i pociski armatnie w wielkiej ilości.

Rosja godzi się spłacać długi.

SPŁATA NASTĄPIĆBY MIAŁ W CIĄGU 62 LAT.

Paryż, 24.3 (AW) W związku z toczącemi się rokowaniami rosyjsko-francuskiemi co do uregulowania rosyjskich długów przedwojennych, jedno z poważnych pism francuskich donosi, że strona rosyjska zgadza się na spłacanie długów w ciągu 62 lat rocznemi spłatami po 264 miljonów franków francuskich.

Francja domagała się początkowo o wiele większych spłat, bo sięgających 390 miljonów franków rocznie.

Rosja domaga się większych kredytów handlowych i stanowczo wypowiada się przeciwko odszkodowaniu za wywłaszczone posiadłości obywateli francuskich w czasie sowieckiej rewolucji.

Konferencja arbitrażowa.

Warszawa, 24.3 (Tel. wł.) — Po południu odbyła się w Radzie ministrów konferencja arbitrażowa w sprawie zatargu w przemyśle łódzkim przy udziale wicepremjera Bartla, min. Kwiatkowskiego i min. Jurkiewicza.

Wyrok spodziewany jest w sobotę.

Nie bedzie ekspose ministra Zaleskiego.

Warszawa, 24.3 (Tel. wł.) — Wbrew zapowiedziom na piątkowem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych nie jest przewidziane ekspose min. Zaleskiego.

Obiad w poselstwie angielskiem

Warszawa, 24.3 (Tel. wł.) — W czwartek wieczorem poseł Wielkiej Brytanji p. Max-Müller wydał obiad, w którym wzięli udział Prezydent Rzplitej, prezes Rady ministrów, członkowie Rządu, wojewoda Bniński i szereg osób ze świata dyplomatycznego i sfer towarzyskich.

ROZŁAM W N. P. CH.

Warszawa, 24.3 (Tel. wł.) — Posłowie N. P. Ch. pp. Bon, Szepieł i Szekun wydali komunikat, w którym oświadczają, że występują z Niezależnej Partji Chłopskiej.

Posłowie ci rokują ze związkiem chłopskim (Bryl) w sprawie przystąpienia do tej organizacji.

W ten sposób klub N.P.Ch. liczyć będzie 3-ch posłów: Wojewódzki, Ballin, Fiderkiewicz.

PRZYJAZD WOJEWODY BNIŃSKIEGO.

Warszawa, 24.3 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy wojewoda Bniński, który odbył konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Składkowskim.

KONFISKATA.

Warszawa, 24.3 (Tel. wł.) — Czwartkowy „Głos codzienny“ zamieścił artykuł pt. „pierwszy policmejster Meyer na dancingu warszawskim“, w którym zamieszcza sensacyjną wiadomość o skandalu, jaki miał miejsce w jednym z lokali nocnych w Warszawie

Numer ten został skonfiskowany.

Zjazd młodzieży O. W. P.

(Od wł. koresp. „Kurjera Zachodniego").

Lwów, 23 marca.

W dniu 3 kwietnia odbędzie się we Lwowie „zjazd młodych z O. W. P.". Zjazd ten wedle intencji, jego inicjatorów, ma się stać ważnem zdarzeniem w życiu polskiem, a w szczególności w życiu obozu narodowego. Będzie to bowiem pierwsza manifestacja polityczna tego młodego pokolenia narodowego, które opuściło świeżo szeregi młodzieży i znalazło się już na arenie czynnego życia politycznego pod egidą Obozu Wielkiej Polski. Jest rzeczą charakterystyczną, że pierwszy ten zjazd odbędzie się we Lwowie, mieście, w którem lat temu trzydzieści odrodził się narodowy ruch polski w redakcji „Przeglądu Wszechpolskiego" i w tym samym Lwowie, który na początku naszej niepodległości państwowej dał porywający przykład narodowego ducha przez obronę Lwowa.

Warto więc przypatrzeć się w przeddzień zjazdu lwowskiego, który winien odbić się szerokiem echem w całej Polsce, genezie tych aspiracyj i dążeń powśród młodego pokolenia, które są pośrednimi i bezpośredniemi przyczynami ruchu wśród młodych.

Życie Polskie niepodległej od pierwszej chwili, gdy zostało wskrzeszone toczyło się po nienormalnej drodze. Wiele zeszło się na to przyczyn, ale bodaj główną była — niewola. Ona to wdrożyła w społeczeństwo polskie pewne przywary, które nie prędko dadzą się wytrzebić. Jeszcze większe szkody zrobiła wojna, która w życiu społecznem wytworzyła wyrwy, pociągnęła za sobą szereg trudności i przyczyniła się do atmosfery apatji i zniechęcenia, które owładnęło społeczeństwem. Nie ominęło ono i obozu narodowego. Tem się też da wytłomaczyć głównie, że żywioły przeciwne obozowi narodowemu, grające na niskich instynktach ludzkiego samolubstwa, zdołały swoją agitacją uzyskać pewne poparcie w tem samem społeczeństwie, które niedawno jednolicie stało przy obozie narodowym. Wielka część tajemnicy historji ostatnich lat leży właśnie w tym drobnym napozór szczególe.

Programy partyj politycznych, jak i same partje stały się u nas balastem życia polskiego, a nie jego organizacją. Stare nałogi i osobiste animozje pochodzące jeszcze z czasów walk o niepodległość i „orjentacje" — znalazły mocny wyraz w naszem życiu politycznem.

Romantyzm wybił również zbyt silne piętno na życiu polskiem. Klasycznym tego dowodem jest fakt, że najmłodsze pokolenie z obozu t. zw. piłsudczyków, związane już z romantyzmem przez udział w Legionach, brnie nadal pod tym sztandarem, mimo, że życie najoczywiściej w świecie likwiduje w naszych oczach ideały 19 w.

Trzeba więc aby się to skończyło, bo zaskoczyć nas mogą niespodzianki nieprzygotowanymi.

Obóz Wielkiej Polski jest dla młodszego pokolenia narodowego doskonałym wyrazem jego aspiracyj. Chodzi tylko o to, aby je w nim realizować. Pamiętać należy, że O.W.P. będzie takim, jakim go wykonają wyznawcy koncepcji Dmowskiego.

Organizację obozu narodowego trzeba przez dewszystkiem ożywić. Trzeba wprowadzić w jej puls wiarę młodych, zdecydowanych entuzjastów, którzy wykonają organizację narodu, nie bacząc na żadne przeszkody. Młode pokolenie zaś narodowe nie jest dostatecznie zorganizowane. Skupić je, uporządkować jego dążenia w jednem łożysku — oto pierwsze zadanie zjazdu.

Bardzo wielką przeszkodą w pracy dzisiejszego obozu narodowego jest brak w nim harmonji i dyscypliny. Tarcia wynikłe z różnych przyczyn wytworzyły w jego łonie chaos, niejednokrotnie anarchję. Obóz narodowy jest rozbity na partje przeżarte wewnętrznym kryzysem. Młode żywioły mają w ten chaos wprowadzić ducha dyscypliny. Jest to nieodzowny nakaz chwili wobec dobrze zorganizowanego frontu przeciwników: masonerji i komunistów.

A wreszcie obóz młodych pragnie współpracować w tworzeniu nowego programu O.W.P. Pod kierunkiem światłego doświadczenia starych przewódców narodowych, młodzi pragnęliby w miarę swych sił wybić na programie przyszłej Wielkiej Polski piętno swego pokolenia.

Na to wszystko potrzeba jest solidna, ścisła i sprężysta organizacja. Zaczątek jej ma powstać na lwowskim zjeździe.

Nie chodzi o żadną rewolucję. Rewolucja nie jest właściwością narodów kulturalnych i z tradycją. Samo wkroczenie młodego żywiołu do często zaśniedziałych szeregów życia polskiego — jest jednak niewątpliwie rewolucją, która musi się silnie odbić na przyszłości Polski.

Toteż zjazdem zainteresować się winne żywioły młode. Należy zrobić wszystko, aby zjazd jakościowo zapowiadał owocną i dobrą przyszłość.

Kl. Hr.

Trzeci dzień procesu Habsburgów.

CO MÓWI TRAKTAT W SAINT—GERMAIN.

Cieszyn, 24.3 (PAT) Trzeci dzień obrad. Przemawiał w dalszym ciągu zastępca skarbu dr. Sahanek, wyjaśniając znaczenie postanowień traktatu pokojowego o likwidacji majątków prywatnych i ciążących się z tem sprawie przejścia majątków prywatnych członków b. dynastji. Przedstawiciel skarbu państwa wskazuje na **absurdalność konsekwencji stanowiska powodów**, co do znaczenia art. 208 traktatu w Saint—Germain. Gdyby bowiem przyjęło się tezę powodów za słuszną wtenczas byli obywatele austrjaccy, którzy przecież nie są winni wybuchu wojny, byliby pod względem traktowania praw majątkowych gorzej traktowani, aniżeli członkowie b. dynastji panującej, którą to dynastję w toku konferencji pokojowej zarówno Austrja, jak i mocarstwa sprzymierzone uznały zgodnie **za winną wywołania wojny i metod jej prowadzenia.**

Majątek bowiem b. obywateli austrjackich znajdujący się na terytorjach państw zwycięskich **uległ w myśl art. 249 traktatu w Saint—Germain likwidacji**, przyczem wartość zlikwidowanych majątków została wpłaconą do komisji odszkodowań na rachunek Austrji. W ten sposób traktat dotyka majątków b. obywateli austrjackich w sposób dotkliwy, a według tezy strony powodowej, tylko członkowie b. dynastji byliby od tych sankcyj zwolnieni. **Byłoby to niesłychanym aktem niesprawiedliwości.** Przytoczywszy precedensa Jugosławji, Rumunji, Czechosłowacji i Włoch, które zabrały na rzecz państwa dobra b. rodziny panującej, przedstawiciel skarbu stwierdził ponownie, iż Polska po cudze ręki nie wyciąga, ale musi stać twardo na punkcie wykonania tych praw traktatowych.

WYWODY OBROŃCY HABSBURGÓW.

Na wywody zastępcy skarbu państwa odpowiadał prof. Allerhand sprzeciwiając się powoływaniu na duchu traktatu jako na **pojęcie mgliste**. Odnośnie do praw międzynarodowych twierdzi, że **istnieje prawo państwowe i że niema prawa ponadpaństwowego** i że traktat jako ustawa różni się od innych ustaw **tylko sposobem powstania**. Twierdzi dalej, że co do przyjęcia spornych dóbr przez państwo polskie, nie wszystkie państwa zainteresowane stoją na tem samem stanowisku, ponieważ Węgry przeciwko nabyciu tych dóbr zgłosiły na ręce komisji odszkodowawczej protest. Odnośnie do tego punktu wyjaśnia prof. Sahanek, że Węgry nie były kontrahentem traktatów w Saint—Germain, a więc ich zapatrywanie na wykładnię art. 208 jest bez znaczenia. Wywiązała się polemika między delegatem prokuratury generalnej a prof. Allerhandem z powodu **zaprzeczenia przez tego ostatniego istnienia wogóle międzynarodowego prawa publicznego**, tudzież istnienia specjalnych reguł interpretacyjnych w odniesieniu do umów międzynarodowych.

HISTORJA POWSTANIA LENNA CIESZYŃSKIEGO.

Zabiera głos dr. Gwiazdomorski w imieniu skarbu państwa i streszcza historję powstania lenna cieszyńskiego. **Kazimierz Cieszyński z rodu Piastów złożył hołd królowi czeskiemu** i stał się w ten sposób jego lennikiem. Po wymarciu tej gałęzi Piastów własność użytkowa lenna zjednoczyła się w rękach **Habsburgów, jako królów czeskich.**

Habsburgowie nadali te lenna z początkiem XVIII wieku ks. Lotaryńskim, poczem przeszły na rodzinę Habsbursko-Lotaryńską. **Lenno to do ostatnich czasów zachowało swój charakter księstwa**, wskutek czego można było je nabyć przez inwestyturę, ponieważ arcyks. **Fryderyk nigdy inwestytury nieotrzymywał i własności lenna nie nabył nie może w tym sporze żądać by go uznano za właściciela dóbr lennych, a z tej samej przyczyny allodjalizacja lenna przeprowadzona w roku 1897 jest bezprawną.** Do kwestji lenna powraca prokurator w tym sporze dlatego, aby wykazać nietylko prawa skarbu państwa, ale nadto, by podkreślić, że **własność dóbr lennych cieszyńskich mieli Habsburgowie tylko, jako dzierżyciele praw zwierzchniczych w Austrji i Czechach, a z chwilą utraty tych winni utracić i własność dóbr lennych.**

Prof. Allerhand powołuje się w odpowiedzi na prawomocność orzeczenia allodjalizacyjnego, twierdząc, że skarb państwa nie miał prawa zaczepiania ważności tego orzeczenia, bowiem inwestytura była tylko ceremonjałem bez znaczenia prawnego i nieotrzymanie jej nie może stać na przeszkodzie nabycia własności dóbr lennych.

DOBRA FIDEIKOMISOWE.

Przystąpiono do rozpatrywania sprawy dóbr fideikomisowych. Dr. Mikduwum twierdzi, że dobra fideikomisowe 98 proc. z całych dóbr cieszyńskich) wskutek związania ich węzłem fideikomisowym przez testament arcyksięcia Karola Ludwika **stały się wprawdzie dobrem rodzinnem, ale tylko dobrem linji, pochodzącej od twórcy fideikomisu, nie zaś dobrem całej rodziny**, wskutek czego pod art. 208 traktatu w Saint—Germain nie podpadają.

Odpowiadał ponownie dr. Gwiazdomorski, który streszcza testament arcyks. Karola Ludwika, a w szczególności cel utworzenia fideikomisu i porządku następstw. Na podstawie postanowień testamentu wykazuje mówca, że dobra fideikomisowe są własnością nietylko linji arcyks. Karola Ludwika, **ale całej b. rodziny panującej.**

Wreszcie podnosi dr. Gwiazdomorski, że lenne dobra objęte były również węzłami fideikomisowemi, chociażby więc nawet allodjalizacja ich była przeprowadzoną prawidłowo, stałyby się one wówczas dobrem fideikomisowem a wskutek tego dobrem całej rodziny panującej, a więc podpadałyby pod przepis art. 208 traktatu w Saint—Gemain. Rozprawom przysłuchiwał się specjalnie przybyły z Krakowa prof. dr. Kutrzeba.

Dwa projekty rozbrojeniowe.

SŁABE WIDOKI NA UZGODNIENIE TYCH KONCEPCYJ.

Genewa, 24.3 (AW) W kołach genewskich panuje opinja, że angielski i francuski projekt konwencji rozbrojeniowej są ze sobą tak zasadniczo sprzeczne, że doprowadzenie do jakiejś jednej koncepcji wspólnej wydaje się narazie bardzo problematyczne.

Według francuskiego projektu przewiduje się dobrowolną formę kontroli przez komisję stałą rozbrojeniową, która jednakże nie miałaby charakteru kontroli zwycięzcy nad zwyciężonym. Chodzi tutaj o kontrolę obustronną.

Podczas gdy francuski projekt zmierza w kierunku utrzymania obecnej stopy wojsk w poszczególnych państwach i niepowiększania ich w przyszłości, to projekt angielski zdąża do ograniczenia zbrojeń drogą zmniejszenia już w obecnej chwili ilości wojsk i zagwarantowania drogą międzynarodowych umów bezpieczeństwa rozbrojonych państw.

Węgry—Włochy—Jugosławja

Budapeszt, 24.3 (AW) Minister spraw zagranicznych Walko wygłosił w obu izbach parlamentu ekspose o polityce zagranicznej Węgier, przyczem zawiadomił, izby o zamierzonem zawarciu traktatu przyjaźni z Włochami.

Węgry mają zawrzeć również traktat rozjemczy z Jugosławją. Polityka Węgier dąży do pogłębienia przyjaznych stosunków z Włochami, jednakże bez narażenia na szwank dobrych stosunków łączących Węgry z państwami ościennemi.

Konflikt albański nie wpłynie w niczem na stosunki Węgier do Jugosławji i Włoch.

PRZEGLĄD PRASY

Zawada.

Taki tytuł dał swym uwagom Nowakowski pisząc o nieodpowiedzialnych wybrykach osławionego p. Stpiczyńskiego.

Rząd marszałka Piłsudskiego dostał budżet jeszcze przed właściwym terminem Sejm mimo swych rozlicznych wad i mankamentów dyskusję budżetową przeprowadził sumiennie, solidnie, gruntownie. To też uznaje to cała prasa unisono.

Nie uznaje tego tylko nadworny ujadacz „Głosu Prawdy", ten który służąc wiernie ale głupio ewemu panu, najwięcej mu dotychczas moralnej szkody wyczynił, huliganiąc opętańczo w swych wstępnych przestępczych artykułach. Generalny oszczerca już na jakiś czas przecupnął pod krzakiem, osmagany srogo ze wszystkich stron i boków. Wczoraj atoli znowu p. Stpiczyński wylazł z rezerwy i znów zaczyna wyć po dawnemu. Gabinet już ma budżet w kieszeni, więc barbarzyński warchlaczek, czy warchoiec przekonany jest, że na nowo może zacząć ryć w ogrodzie ziemie i racicami wierzgać na wszystkie strony. Publicysta z pod Mostu dekretuje czelnie o tem, czy Sejm jako całość „ma charakter" i czy ma egzystować dalej, czy nie ma. Nieodpowiedzialny za to co pisze furjat dwukrotnie ryzykuje wspominanie śp. Narutowicza.

Raz ośmiela się bezkarny i kpiący sobie z sądu oszczerca napisać, że „ciało parlamentarne wybrane w r. 1922 w zaraniu życia, napiętnowane stygmatem krwi Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej", a drugi raz, że „Witos załamał linję polityczną swoją i swego stronnictwa pod wpływem smutnej odwagi endecji zamordowania śp. Narutowicza"... Dosłownie.

Polemizować z nożowcem pióra, skazanym przez polskie sądy w sumie na kilka lat więzienia za swe łotrowskie szkalunki, niema racji i sensu. Od 13 maja pierwszy raz ktoś z tamtego obozu ma czelność wywlekania ponownie tej nikczemnej potwarzy. Przez wzgląd na zamordowanych i rannych w majowym przewrocie, dano tej kalumnji bezecnej spokój.

Ten furjat dziki, gdzieś z Tschandali społecznej wydobyty, w dżunglę się kwalifikujący, znów o tem zaczyna.

Czyż wśród najbliższego otoczenia niema nikogo, ktoby dla dobra własnej, źle i najgorzej bronionej sprawy raz wreszcie zgniót największą wesz na mudurze?

W kaftan bezpieczeństwa go ubrać, rycynusu wlać pół litra, skoro sami na lewe i na prawo rozpowiadacie, że wam obrzydł, że wam wstyd przynosi, że nie wiecie, co z tym fantem frantem zrobić!

Wiadomości ze stolicy.

BUDOWA GMACHU SEJMOWEGO. Komitet budowy gmachu sejmowego oddał wczoraj prywatnym przedsiębiorcom do wykonania ostatnie partje budowy. Zamówienia powierzono pod warunkiem, że będą wykonane najpóźniej do jesieni r. b. Do tego czasu sala posiedzeń i hotel poselski mają być w zupełności wykończone i umeblowane. Pewną trudność stanowi narazie umeblowanie sali posiedzeń, ponieważ nie została dotychczas ustalona liczba posłów. Wczesna wiosna pozwoliła na uruchomienie robót kamieniarskich. Obecnie ustawia się 18 kolumn z marmuru polskiego oraz gzymsy kamienne w sali posiedzeń. Kolumny i gzymsy będą jedyną ozdobą gmachu sejmowego, który naogół będzie zupełnie skromny.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI EMERYTEM PAŃSTWOWYM. Na posiedzeniu Rady ministrów postanowiono przyznać znakomitemu pisarzowi Stanisławowi Przybyszewskiemu stałe zaopatrzenie z funduszów państwowych. Jak się dowiadujemy, zaopatrzenie to wynosić ma około 400 złotych miesięcznie.

KU CZCI ADAMA ASNYKA. W Towarzystwie naukowem warszawskiem (Śniadeckich 8) odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu obchodu w Tatrach trzydziestej rocznicy zgonu znakomitego poety Adama Asnyka. Rocznica ta przypada na dzień 2 sierpnia br. i w dniu tym ma się odbyć sfinansowanie tablicy pamiątkowej Asnyka nad Morskiem Okiem, któremu wielki poeta poświęcił pięć niezapomnianych sonetów. Również nad Morskiem Okiem odbędzie się uroczysta akademja ku czci poety, pierwszego wielkiego piewcy Tatr.

Spór o Albanję

Mała i nader egzotyczna Albanja, która jako państwo ma charakter raczej operetkowy, omal nie stała się w ostatnich dniach przyczyną zbrojnego konfliktu między Włochami a Jugosławją.

Konflikt został jednak rychło załagodzony przez sprzymierzeńców powaśnionych stron: Anglję jako protektorkę wpływów włoskich na Bałkanie i Francję, która jest promotorką Jugosławji. Chamberlain i Briand ugasili więc pożar i im zawdzięcza Europa spokój na Bałkanie.

Ale na długo jednak?

Albanja — ten kraik o ludności 900 tysięcy głów — jest od roku 1913 terenem ścierających się wpływów włoskich i jugosłowiańskich. Ekspansja Włoch doprowadziła do traktatu w Tiranie, który poddał Albanję z końcem 1926 roku bezwzględnie pod protektorat włoski.

Wydatną w tym kierunku pomoc otrzymały Włochy od Anglji, posyłając jej wzamian swe pancerniki na wody Szanghaju, a przez ratyfikację traktatu Bessarabskiego wzmacniają antysowiecki front brytyjski.

Charakterystyczną dla krzyżowania się włosko-jugosłowiańskich wpływów odegrał obecny prezydent i dyktator Albanji, Achmed Zogu, figura jakby żywcem wzięta z operetki.

Wystąpił on na arenę polityczną przed czterema laty jako zwolennik Jugosławji, która mu dostarczyła pieniędzy i broni na zorganizowanie zbrojnego powstania przeciw ówczesnemu prezydentowi Albanji, Fan Nolemu, który przyjaźnił się z Włochami. Pierwsze więc swe powstanie zorganizował i przeprowadził Achmed Zogu jako zwolennik Jugosławji a przeciwnik włoskiej ekspansji. Gdy w kilka miesięcy Fan Noli z pomocą Włoch wyrzucił Achmeda Zogu z Albanji, ten po raz drugi szukał schronienia na terytorjum jugosłowiańskiem i znów znalazł tam środki celem przygotowania ponownego, tym razem już skutecznego powstania. W połowie roku 1925 wtargnął Achmed Zogu na czele swoich oddziałów z terytorjum jugosłowiańskiego do Albanji, zajął Tiranę, wypędził Fan Nolego, zwołał parlament i kazał się wybrać prezydentem republiki.

Doszedłszy do władzy, Achmed Zogu rychło zorjentował się, że interesy Albanji wymagają przyjaźni raczej z potężnemi i bogatemi Włochami, niż z ubogą Jugosławją. Wiele w tej kombinacji politycznej było rachuby osobistej Achmeda Zogu, który zmienił front i porzuciwszy Jugosławję rozpoczął politykę italofilską. Ostatecznym tej polityki rezultatem jest podpisany dnia 27 listopada 1926 r. traktat w Tiranie między Achmedem Zogu a Włochami. W traktacie tym Albanja nawiązała z Włochami stosunki tak ścisłej przyjaźni i współdziałania, że trudno odróżnić tę przyjaźń od protektoratu włoskiego nad Albanją.

W Belgradzie taki obrót spraw albańskich wywołał zrozumiałe rozgoryczenie. Gniewało tem nietylko samo bardzo znaczne wzmocnienie stanowiska Włoch w Albanji, ale bardziej poczucie, że się padło ofiarą omyłki, nie pozbawionej komizmu, gdyż okazało się, że Włochy osiągnęły swoje cele właśnie przy pomocy obrotnego Zogu, który przez tyle czasu w charakterze niewzruszonego przyjaciela Jugosławji i za jej pieniądze miał zwalczać wpływy włoskie w Albanji.

Niezależnie od tego rozczarowania — polityczna pozycja Jugosławji jest w kwestji albańskiej nieporównanie słabsza od pozycji Włoch, którym jeszcze w roku 1921 udzieliła Rada Ligi Narodów t. zw. „ewentualnego mandatu“, upoważniając je do obsadzenia Albanii w razie jakichś zamieszek i anarchji oraz do administrowania tym krajem. Nie chcąc sobie zrażać Jugosławji i obawiając się odpowiedzialności w związku z administracją tego ubogiego a niespokojnego kraju, Włochy nie robiły użytku z upoważnienia Rady Ligi Narodów, niemniej mandat ten w ostatnim zatargu wykorzystały jako atut polityczny na swą korzyść.

W jaki sposób zostanie ostatecznie załatwiony konflikt włosko-jugosłowiański trudno dziś przewidzieć. Do wojny w każdym razie nie dojdzie, na arbitraż Ligi Narodów nie zechcą się prawdopodobnie zgodzić Włochy, mające upoważnienie Rady Ligi Narodów z roku 1921. Wyjściem byłby kompromis, dzielący sferę wpływów politycznych w Albanji między Włochy i Jugosławję, ale kto ten kompromis narzuci zwaśnionym stronom?

Jedno jest tylko pewne, że wojny o Albanję narazie można się nie obawiać.

M. P.

Zagadnienia podatkowe.

KTO POKRYWA WIĘKSZOŚĆ PODATKÓW: BIEDNI CZY BOGACI?

Badając poszczególne pozycje budżetowe, dochodzimy do wniosku, iż wydatki państwa są wielkie i obejmują szereg ważnych dziedzin. Połowa idzie na wojsko i oświatę, reszta na politykę zagraniczną, utrzymanie urzędów, długi zagraniczne, renty i emerytury, poparcie rolnictwa, regulację rzek, dróg, mostów itd.

Na pokrycie tych wydatków czerpie państwo fundusze ze skarbnicy podatkowej. Każdy bez wyjątku obywatel korzysta z opieki i pomocy państwa. To uprawnienie pociąga za sobą obowiązek: **obywatel musi płacić podatki.**

Obowiązek ten **cięży na wszystkich, zarówno na sferach posiadających, jak i warstwach biedniejszych.**

Demagodzy radykalni posługują się częstokroć frazesem, iż **ciężar podatkowy spoczywa rzekomo jedynie na barkach warstw biedniejszych,** że należałoby go przesunąć wyłącznie na klasy zamożniejsze.

Aby się przekonać, czy twierdzenie to jest słuszne, zadajmy sobie pytanie, **jak wielka jest liczba zamożnych obywateli w Polsce?** W przemyśle i handlu mamy firm pojedyńczych 73.073, spółek dwu lub kilkuosobowych 12.031, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością 6.545, spółek akcyjnych 1.658, spółdzielni 14.563.

Gdybyśmy co piątego nawet kupca czy przemysłowca uważali za bogacza, **liczba „potentatów“ finansowych dosięgłaby tylko... 16.000 osób.** Na 3.200.000 rodzin osiadłych na roli, zaledwie 132.000 zaliczyć można do właścicieli więcej niż 20-morgów, a 13.206 posiadaczy przeszło 100 hektarów. Jeślibyśmy prócz właścicieli ziemskich, przemysłowców i kupców przyjęli, iż finansistów, bankierów i obywateli wolnych zawodów jest w Polsce około **3000**, stosunek liczby ludzi bogatych do ludności w Polsce przedstawiałby się jak **50.000 : 30.000.000.**

Okazuje się tedy, że gdybyśmy obowiązek uiszczania podatków pozostawili wyłącznie tym 50.000 współziomków, **utrzymać państwa nie byliby oni w stanie w żaden sposób.** Polska, w przeciwieństwie do zagranicy, zwiększa zresztą ciężary podatkowe współmiernie do tego, im większy jest majątek danego obywatela **każdy, kto ma rocznie ponad 1600 zł. dochodu (osób takich jest 349.945) płacić już musi podatek dochodowy.**

Mającym dochody znaczne zabiera Rząd czwartą ich część, **płatnicy zaś, których dochody sięgają 200.000 zł. oddawać muszą 40 proc. całego zysku.**

Wspomniany podatek dochodowy nie uwalnia oczywiście, od równoczesnego obowiązku płacenia podatku gruntowego, od nieruchomości czyli lokali. **Właściciel kamienicy oddaje Rządowi i samorządowi ponad 20 procent z tego, co otrzymuje w formie czynszu od lokatorów.**

W dziedzinie podatków bezpośrednich zaobserwować da się również zjawisko, że **im kto bogatszy, tem płaci więcej.** Niezamożni z morga roli płacą podatku państwowego (bez samorządowego) 1.24 zł., średnio zamożni 2.48 zł., zamożni 4.96 zł. O ile od podatku majątkowego zwolnieni są posiadający mniej niż 3000 zł. w złocie, o tyle najbogatszym ustawa nakazuje zabrać 13 procent całego majątku.

To też pod temi względami stoimy w sprzeczności do zagranicy, a ta, śledząc bacznie rozwój naszego ustawodawstwa podatkowego, liczy się z niemi, chcąc inwestować swe kapitały w Polsce. W roku zeszłym **miljoner amerykański Harriman zgodził się na inwestycję 10.000.000 dolarów w polskich kopalniach cynku tylko pod tym warunkiem, że raz na zawsze zwolniony zostanie od podatku majątkowego.**

Statystyka podatkowa za okres 3 lat ubiegłych i nadzieje Rządu na wpływy w roku bieżącym wykazują dobitnie, iż ustawodawstwo polskie idzie po linji uwzględniania położenia warstw mniej zamożnych, obciążenia natomiast sfer posiadających:

Podatek	rok 1924	1925	1926	1927 (przewidywane)
gruntowy	49.443 000	49.422 606	76 194 000	63 000 000
od nieruchomości miejskich	7 959 000	22 371.000	35 794 000	34 500.000
dochodowy	39 088 000	61 582.000	104 253 000	120 009 000
od kapitałów	2 950.000	6 931 000	8.896 000	5.500 000
majątkowy	189 543.000	58 459.000	62.900 000	95 000 000
przemysłowy	174 651.000	196.812 000	209.783.000	196.000,000

Opłaty stemplowe dały Rządowi

w roku 1924	1925	1926	1927 (mają przynieść)
77.420.000	111.125 000	126,894 000	112,250,000

Najwięcej jednak przyniosły Rządowi monopole:

	rok 1924	1925	1926	1927
sól	17 725 000	32 105 000	42 235 000	39 434 000
tytuń	133 786 000	182.436.000	270.235 000	270 000 000
spirytus	131 787 000	172 724 000	250 648 000	319 581 000
loterja	3.517 000	5 635 000	6 572 000	8 757.000
zapałki	4 045 000	7 128 000	8,538 000	8.694 000

Z przytoczonych powyżej wykazów wynika jasno, iż zarówno **Sejm jak Rząd w pierwszej mierze uwzględniał położenie klas biedniejszych,** w przeciwieństwie do innych państw, mniej dbając o rozwój kapitałów i związane z nim podstawy produkcji. U nas nie suma opłat, lecz głównie masa, częstokroć drobnych podatków, rat, wykazów, przypadających niemal w każdym tygodniu do płacenia stwarza podłoże, na którem wyrastają objawy niezadowolenia.

W uporządkowaniu tego stanu, **w sprawiedliwym rozdziale podatków gminnych, powiatowych i rządowych leży rozwiązanie kwestji, nie leży ono natomiast w utyskiwaniach lewicowych radykałów na krzywdy urojone**

St. Rymar, poseł.

O wykupienie domku Chopina.

W szeregu miejsc w ojczyźnie naszej, dokąd z pietyzmem płynie myśl polska, niezawodnie dworek Chopina w Żelazowej Woli, gdzie urodził się i żył genjalny mistrz tonów, jest miejscem, o którem każda dusza polska wspomina z rozrzewnieniem i z dumą, że w tym kątku ziemi ojczystej przyszedł na świat jeden z wielkich, który ku sławie imienia polskiego zaklął w przecudną harmonję dźwięków pieśń polską, a czarem twórczości muzycznej podbił cały świat.

Polska niejednokrotnie dała już dowody, że potrafi godnie uczcić pamięć swych wielkich w narodzie, a pamiątki po nich przechowywać z najwyższym pietyzmem ku podniesieniu ducha następnych pokoleń. Dziś, gdy w stolicy Polski wznosi się wspaniały pomnik wielkiego mistrza, tembardziej jest pora, aby naród cały spełnił ofiarny obowiązek, należny pamięci genjusza muzyki przez wykupienie na własność dworku Chopina.

Dworek ten znajduje się dotąd w opuszczeniu i w posiadaniu rąk prywatnych, najzupełniej nieodpowiednich. Myśl wykupienia dworku Chopina rzucona została przez grupę ludzi dobrej woli z tym celem, aby po wykupieniu na własność narodową wraz z przylegającym terenem ziemi odrestaurować go i przeznaczyć na schronisko dla emerytów muzyki polskiej.

W tym celu powstało w stolicy Tow. przyjaciół domu Chopina oraz Komitet powiatowy w Sochaczewie. Ten ostatni z urządzonych niedawno koncertów zebrał na ten cel sumę 1200 zł. Suma ta łącznie z 3000. zebranemi przez Komitet główny, jest wystarczającą i stanowi zapoczątkowanie akcji, która powinna objąć jaknajszersze kręgi społeczeństwa.

W chwili obecnej znaczna część przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w Polsce kończy swoje bilanse roczne. Byłoby rzeczą wielce wskazaną, aby wśród odliczeń z zysków znalazła się w tych bilansach pozycja specjalnie na wykup domku Chopina, a jest rzeczą niezawodną, że każde walne zebranie pozycję tę bez zastrzeżeń zatwierdzi. Składki na ten cel przyjmuje Towarzystwo przyjaciół domu Chopina, Warszawa, Sienkiewicza nr. 8.

Towarzystwo przyjaciół domu Chopina— prezes: Włodzimierz Czetwertyński, sekretarz: Leonarda Szycówna.

Niezależność sędziów.

Przed niedawnym czasem „Głos Prawdy“, który ma osobiste pretensje do sądów Rzeczypospolitej, rzucił żądanie czasowego zawieszenia konstytucyjnie zagwarantowanej niezawisłości sędziowskiej dla „oczyszczenia“ registratury sądowej.

Ponieważ wystąpienia organu pilsudczyków często są wskazaniem na plany rządowe, czujność była wskazana.

Posłowie i senatorowie ze Związku lud.-nar., należący do komisji prawniczej, zapowiedzieli jaknajostrzejszą opozycję, gdyby Rząd takie projekty żywił.

Wiceminister Car uchylił nieco rąbka zasłony, przyznając, że Rząd chce uzyskać możność przenoszenia sędziów bez ich zgody (co jest sprzeczne z zasadą niezawisłości), oraz chce mieć w mianowaniu sędziów jaknajwiększą swobodę, gdy dotychczas musiał liczyć się z propozycjami sądów.

Zasada nieusuwalności sędziów jest kardynalną podstawą niezawisłości sędziowskiej, gwarancją praworządności, przyjętą we wszystkich państwach cywilizowanych. Do jej nadwyrężenia nie wolno pod żadnym pozorem dopuścić, jeżeli chce się utrzymać powagę prawa i wyroków sądowych.

Nasz dział radjowy.

„BAJADERA“ W „POLSKIEM RADJO“.

Sekcja programowa „Polskiego Radja“ czyniąc zadość powtarzającym się prośbom szerokich rzesz radjoabonentów i nie pozostając głuchą na głosy słuchaczy broadcastingu warszawskiego, przystąpiła do „urozmaicenia“ programów.

Na pierwszy ogień „puściła“ w środę 23 bm. popularną i melodyjną operetkę w 3 aktach Kalmana „Bajaderę“ w opracowaniu radjofonicznem p. Michaliny Makowieckiej.

Z uznaniem podnieść należy, że próba wypadła b. dobrze tak pod względem układu „scenicznego“, jak ilustracji muzycznej (w paru miejscach tylko orkiestra nieco zagłuszała solistę).

Wykonanie wokalne artystów pp.: Dobrowolskiej-Pawłowskiej, Makowieckiej, Wasiela, A. Rapackiego i in. stało na wysokim poziomie, do zarzucenia byłoby jedynie wykreślenie humoru, w który wszak w układzie nie-radjowym, operetka grana obfituje.

(ar.)

PROGRAM RADJOWY
na piątek 25 bm.

WARSZAWA: Godz. 5.40—6.40 koncert kameralny w wykonaniu Marji i Kazimierza Wiłkomirskich (fortepian, wiolonczela). Godz. 8.15 transm. symfonicz. koncertu z Filharmonji. Uczczenie setnej rocznicy śmierci Beethovena. W programie dziewiąta symfonja w wykonaniu orkiestry, chóru operowego i solistów: Comte-Wilgocka, Leska, Dobosz i Michałowski. Pozatem w koncercie udział bierze pianista Claudio Arrau (koncert Es-dur). Prelekcję wygłosi Stanisław Niewiadomski. Batutę dzierży Grzegorz Fitelberg.

KRAKÓW: Godz. 7.00 odczyt pt. „K. Olszewski i skroplenie powietrza“ wygł. prof. U. J. dr. T. Estreicher. Godz. 7.30 odczyt pt. „O puszczy Białowieskiej“ wygł. dr. W. Szafer.

BERLIN: Godz. 8.30 wiecz. wieczór Beethovena — wykonawcy: kwartet Buxbauma z Wiednia i Cornelis Bronsgeest (baryton).

STUTTGART: Godz. 8.30 uroczystość beethovenowska ze współ. solistów (śpiew i skrzypce).

RZYM: Godz. 8.45 koncert popularny (orkiestra, śpiew, recytacje).

PRAGA: Godz. 4.30 koncert popołudniowy ze współ. solisty (flet). Godz. 9.00—10. koncert muzyka rosyjska.

Echa tatrzańskie.

POŻEGNANIE.

Świecie górs.., świecie złoty,
pożegnanie ..ę ci żale!...
moich górnych marzeń wzloty,
i tęskliwych myśli sploty,
i dumania, i tęsknoty,
w opałowe ślę ci dale!...
Świecie górski, świecie złoty,
pożegnania ślę ci żale!...

Ctuliłam górskie świąty,
w dumy moje, jak w obłoki!...
wes.. ..ń moich snop bogaty,
przez Kościelec, przez Granaty,
rozrzucilam jako kwiaty,
w bezmiar górski, smętnooki!...
Otuliłam górskie światy
w dumy moje, jak w obłoki!...

Choć odchodzę, lecz zostanie
moja cicha pieśń i słowa!...
śpiewnej mojej lutni granie,
dum niesiężnych kołysanie,
i mój smętek, i kochanie,
i tajemnych czuć mych mowa!...
Choć odchodzę, lecz zostanie
moja cicha pieśń i słowa!...

Lita Matusewiczowa.

Zakopane.

Trzydniowy kurs teorji gospodarstwa narodowego.

Staraniem Polskiej Macierzy szkolnej w Dąbrowie w sali „Ogniska" odbędzie się trzydniowy kurs teorji gospodarstwa narodowego, gdzie wykładać będzie znany profesor i działacz narodowy p. Wincenty Lutosławski.

Pierwszy wykład odbędzie się d. 2 kwietnia r. b. o godz. 6 wiecz. Temat wykładu: „Rozwój historyczny poglądu na świat", podzielony na działy:

I. Teorja i praktyka. Czy należy oprzeć teorję ekonomiczną na świat, czyli na metafizyce? Rozwój dziejowy myśli teoretycznej europejskiej. Rola Grecji. Motywy najdawniejszej spekulacji filozoficznej. Walka odwieczna idealizmu z materjalizmem. Wady atomizmu. Usiłowanie syntezy w panteizmie. Wspólne cechy greckich poglądów na świat. Ich stosunek do powszechnej tradycji religijnej. Wielki pozytywny dogmat greckiej myśli filozoficznej: byt prawdziwy.

II. Nowożytne poglądy na świat, oparte na doświadczeniu wewnętrznem. Zasadnicze doświadczenie Kartezjusza: odkrycie jaźni. Wyjątkowa rola Francji obok Grecji w rozwoju myśli ludzkiej. Co warta jest filozofja niemiecka? Doświadczalne odkrycie Boga. Powszechne cechy ekstazy mistycznej. Jej wyraz u Danta i Mickiewicza. Klasyfikacja psychologiczna pięciu wielkich historycznych poglądów na świat. Typy materjalisty, idealisty, panteisty, spirytualisty, mistyka. Wytłomaczenie ich współczesnego istnienia: zastosowanie w określeniu prawicy i lewicy.

Drugi wykład dnia 3 kwietnia o godz. 4 popołudniu: „Polski mesjanizm w zastosowaniu do ekonomiki.

Działy: I. Osobliwe warunki dziejów Polski. Jej zasługi wobec europejskiej cywilizacji. Wielkie zwycięstwa nad barbarzyńcami. O co się musi toczyć ostateczna walka? Naczelne hasła polityczne, religijne i społeczne, wyrażające powołanie polskiego narodu. Ich zastosowanie w przyszłości. Nieoczekiwane skutki rozbiorów. Rozkwit mesjanizmu polskiego. Stosunek Polski do Francji, Niemiec, Moskwy. Wytłomaczenie obecnego położenia narodu. Środki, wiodące do urzeczywistnienia jego wysokiego powołania. Hasło naczelne narodu.

II. Zasadnicze doświadczenie Mickiewicza: odkrycie narodu. Naród i plemiona. Naród i państwo. Drogi, wiodące do budzenia świadomości narodowej. Znaczenie wszechświatowe mesjanizmu polskiego. Jego stosunek do europejskiego spirytualizmu i mistycyzmu. Zastosowanie intuicji mistycznej do spraw doczesnych. Czego, w tym zakresie uczy ewangelja? Bogactwo ubogich duchem, a szukających królestwa Bożego. Od czego zależy, czy królestwo Boże na ziemi jest naprawdę możliwe, czy też ziemia ma pozostać na zawsze padołem płaczu?

III. Istotne źródła bogactw jednostek i narodów. Stosunek pracy do kapitału. Praca i twórczość. Co mnoży najwięcej wydajność pracy? Różne szczeble uprawy roli. Gatunki twórczości ducha. Wynalazczość. Dwa rodzaje narzędzi: materjalne i umysłowe. Najwyższy typ twórczości ducha w zakresie mnożenia bogactw. Najopornieszy materjał dla wytwórcy. Klasyfikacja istotnych czynników produkcji. W jaki sposób ich harmonja może być zapewniona? Co wynika z historii zarobków pracy i zysków kapitałów w ciągu wieków?

Trzeci wykład d. 4 kwietnia rb. o godz. 7 wiecz.: „Polska teorja kapitału i powszechnego dobrobytu".

Działy: I. Polska teorja kapitału, oparta na mesjanizmie. Kryterjum wartości dotychczasowych teoryj kapitału. Rozszerzenie tego pojęcia. Klasyfikacja kapitałów duchowych. Jakie bogactwa są ważniejsze niż mienie materjalne? Na czem polega harmonja czynników produkcji? Jaka są istotne klasy ludności? Jaka walka klas jest pożądana? Jak się ta walka skończy? Jaka droga prowadzi do dobrobytu powszechnego? Czy jest on możliwym? Czy można pogodzić dobrobyt doczesny ze zbawieniem wiecznem? Od czego to zależy?

II. Warunki dobrobytu powszechnego. Jak może powstać dobry i trwały rząd? Jakie są jego funkcje zasadnicze? Co jest celem państwa? Jakie środki mogą zapewnić silną, kompetentną, trwałą władzę państwową? Stosunek organizacji społecznej do ustroju politycznego? Skutki stopniowej przewagi dobrowolnej organizacji społecznej nad przymusem państwowym. Jak przemóc jednostronność wszystkich partyj i sekt, w dążeniu do jednomyślności narodowej i religijnej? Co stanowi niezbędny warunek oszczędności i przedsiębiorczości? Jak zapobiec inflacji? Co znaczy monopol banku emisyjnego? Na czem opiera się prawo własności? Czy mamy uznać wolność pracy i umów o pracę? Co znaczy wolność polityczna prawdziwa?

III. Rola Polski w życiu ekonomicznem ludzkości. Odwieczna walka między złodziejami a uczciwymi ludźmi. Cztery stopnie złodziejstwa. Czego dokonało rzymskie prawodawstwo? Co pozostaje zadaniem Polski w obronie uczciwych ludzi? Decentralizacja ośrodków władzy i przemysłu. Przewaga wsi nad miastem. Co znaczy dusza warsztatu produkcji? Rozmaite formy kierownictwa i wodzostwa. Zespół i dyktatura. Przykłady twórczych zespołów. Jak odróżniał Wojciech Jastrzębowski prawdziwych ludzi od zwierząt w ludzkiej postaci? Jak zapewnić narodom spokojną ewolucję i jak zapobiec niszczącym rewolucjom? Co stanowi najwyższy typ produkcji narodowej? Czy świętość da się połączyć z genjuszem? Ostateczny cel życia.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25 Piątek	Dziś Zwiastowanie.
	Jutro Ludgera B.
	Wsch. słońca 5 27
	Zach. „ 17 56

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Znak Zorry".
„Oaza": „Półświatek paryski".
„Sfinks": „Kochanka oficera ochrany".
„Momus": Od piątku 25 marca „Kurjer carski" II-ga serja (dokończenie). 1949

Ś. p. Władysław Patello.

W dniu 23 bm. rozstał się z tym światem jeden z niewielu już żyjących bojowników powstania z roku 1863 ś. p. Władysław Patello. Potomek w prostej linji uczestnika bohaterskich legjonów polskich w armji Napoleona, godnie odpowiedział przekazanej mu tradycji, stając w pierwszych szeregach walczących o wolność umiłowanej Ojczyzny, w oddziale Zygmunta Chmieleńskiego. Nie tu miejsce na powtórzenie przeżyć ś. p. Władysława Patelli które obdarzony ogromną pamięcią, zachowaną do końca życia, opowiadał barwnie i żywo w kole bliskich mu ludzi. Jego optymizm, pogoda życia, radość z odzyskanej, przez Ojczyznę niepodległości, wiara w Jej świetną przyszłość nakazywała cześć tego patrjotę.

Cześć jego pamięci!

Zarząd Sokola sosnowieckiego, powiadamiając członków swych o śmierci śp. Władysława Patelli, ojca członka zarządu Gniazda, prosi o udział w pogrzebie i w nabożeństwie żałobnem.

Dziś niema święta.

Wobec zapytywań z różnych stron w sprawie dnia dzisiejszego wyjaśniamy iż święto Zwiastowania N. M. P. zostało zniesione i wszystkie urzędy oraz szkoły czynne będą normalnie.

Lekarstwo w nagłych wypadkach.

Jak się dowiadujemy, władze wydadzą zarządzenie, zobowiązujące aptekarzy do udzielania bezpłatnie lekarstw biedniejszym mieszkańcom w nagłych wypadkach. Dotychczas obowiązuje jedynie przepis traktowania recept lekarzy z odnośną adnotacją „jako pilnych, natomiast zdarzają się wypadki, że komuś się przytrafi nieszczęśliwy wypadek, a zgłaszając się do apteki z prośbą o środek zaradczy często wobec braku pieniędzy narażony jest na brak pomocy koniecznej. Zarządzenie władz wyszczególni lekarstwa, wchodzące w nagłych wypadkach w rachubę, jak np. jodyna, karbol, jodoform, krople walerjanowe. Aptekarz będzie mógł sprawdzić nazwisko osoby zgłaszającej się i o ile skonstatuje przez policję, że pacjent nie jest ubogim, wystąpić przeciw niemu na drogę sądową o oszustwo.

Niedzielny odczyt w Dąbrowie.

Jak już pisaliśmy, w niedzielę, dnia 27 bm. w sali „Ogniska" w Dąbrowie odbędzie się niezwykle interesujący odczyt znanego prof. akademji górniczej w Krakowie oraz znawcy Tatr p. Walerego Goetla, który mówić będzie o czarownem pięknie Tatr. Odczyt będzie ilustrowany 150 przezroczami, przedstawiającemi Zakopane, Tatry polskie i czechosłowackie, ich krajobraz, florę i faunę, turystykę w lecie i w zimie, wreszcie projektowany „Park Narodowy". Aby umożliwić jaknajszerszym sferom wysłuchania tak ciekawej prelekcji, ceny biletów wyznaczono od 20 gr. do 1 zł. przyczem do dać należy, iż zarówno z uwagi na osobę prelegenta, jak również temat odczytu odpada potrzeba zachęcania społeczeństwa do przybycia na odczyt, gdyż jest rzeczą pewną, iż inteligencja Zagłębia oraz młodzież szkół średnich wypełnią salę po brzegi.

Z życia „Sokoła" w Sielcu.

Piszą nam z Sielca: Zarząd „Sokoła" w Sielcu z godną wytrwałością dąży do popularyzowania myśli polskiej, szerzy uświadomienie narodowe, które musi ogarnąć szerokie warstwy społeczne, jeśli naród w walce swej dziejowej o byt, chce trwać, żyć i zwyciężać.

Wyrazem tych myśli był bardzo pouczający odczyt, wygłoszony w sali Sokoła w Sielcu z ramienia Koła PMS. w Sosnowcu przez red. Opiołę, omawiający „Zagadnienie narodowości w Polsce". W słowach, wypowiedzianych pięknym językiem, mówca przedstawił stosunek procentowy narodowości w Polsce, podkreślił dominujące stanowisko Polaków, scharakteryzował niebezpieczeństwa, jakie falami uderzają na naród polski ze wschodu i zachodu, uwydatnił moc żywiołu polskiego, który gdyby las sosnowy wśród olch, brzóz i buków, rozrasta się, potężnieje i coraz szerzej konary swego życia rozpościera.

Prelekcji red. Opioły wysłuchało z dużem zainteresowaniem około 100 osób, dziękując mówcy oklaskami.

Uczczenie rocznicy śmierci Beethovena.

W roku bieżącym przypada setna rocznica śmierci jednego z największych genjuszów muzycznych świata Ludwika Beethovena. Dla uczczenia tej rocznicy, jak również dla dania możności młodzieży naszej zaznajomienia się z życiem i twórczością tego kompozytora, Koło opieki przy gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu urządza dnia 27 bm. o godz. 11 i pół przed pol. w sali gimnazjum Staszica poranek Beethovenowski. Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. do nabycia w sekretarjacie gimnazjum, a w niedzielę od godz. 11 rano przy wejściu na salę.

Przedstawienie sceniczne w Domu ludowym.

W dniu 27 bm., w niedzielę, sekcja dramatyczna Domu ludowego w Sosnowcu odegra trzy arcywesołe komedje jednoaktówki: Fatalista, Parodje miłości i Stefan z Pokucia. Uczestnicy spędzą czas w wesołym nastroju, podziwiając humor amatorów. Dochód z tego przedstawienia przeznacza się na potrzeby sekcji. Początek o godz. 7.30 wiecz.

Pogadanki naukowe P. Z. P. P. i H. w Dąbrowie.

W sobotę 26 bm. o godz. 7.30 w lokalu P.Z.P.P. i H. w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza 8 prof. Stefan Piotrowski wygłosi odczyt z zapowiedzianego cyklu pod tytułem „Gdynia". Odczyt będzie ilustrowany.

Echa imienin marsz. Piłsudskiego.

Ławnik Magistratu sosnowieckiego pan Tadeusz Dobrowolski, który, jak donosiliśmy, nie chciał wstąpić do Komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego, motywując to względami zasadniczemi, wystosował do prasy list otwarty, w którym tłomaczy swój krok. Mianowicie p. Dobrowolski bez wymienienia nazwisk powiada, że w skład Komitetu weszły osoby, które „parę miesięcy temu (oczywiście przed przewrotem majowym) wyrażały się o całej działalności Komendanta ujemnie".

Normalnie dzieje się tak, że gdy kto ma pewne zastrzeżenia co do osób, wchodzących w skład jakiejś organizacji, ten zastrzeżenia te otwarcie wyłuszcza i domaga się usunięcia niepożądanych jednostek. Pan ławnik postąpił inaczej.

Należy dodać, że w skład Komitetu wchodzili, między innymi, pp.: starosta będziński Ołpiński, prezes Sądu okręgowego Opęchowski, prokurator Węgrzynowski, prezydent miasta Bień, inspektor szkolny Winiarski, pułk. Blok, mec. Pawełek i t. d. Kogo p. Dobrowolski miał na myśli, nie wiadomo. Również i to jest interesujące w wywodach p. Tadeusza Dobrowolskiego, że nie wymieniając konkretnych faktów, sam jeden tylko wśród osób zaproszonych do Komitetu okazał wyjątkową wrażliwość.

Dziki strajk.

W dniu wczorajszym kilku komunizujących wyrostkom udało się wywołać w hucie Bankowej w Dąbrowie strajk, jakiego, zdaje się, jeszcze w Zagłębiu nie było.

Mianowicie podczas przerwy śniadaniowej kilku pracujących w fabryce wyrostków zaczęło rozpowszechniać pogłoskę, iż po przerwie robotnicy mają udać się przed budynek dyrekcji zakładu, gdzie będą prowadzone pertraktacje w sprawie podwyżki płac, przyczem zapewniano, iż zarząd fabryki widząc zdecydowane stanowisko robotników, niewątpliwie ustąpi i odrazu zaakceptuje żądania robotników. Robotnicy nie podejrzewając podstępu udali się przed biuro, tu jednakże okazało się, iż nikt nie zgłasza jakichkolwiek żądań, a nawet kiedy z zarządu fabryki zapytano zebranych o cel przybycia, nikt nie umiał dać odpowiedzi. W międzyczasie wśród zebranych uwijali się smarkacze, wzywając robotników, aby się nie rozchodzili, gdyż zaraz przybędzie delegacja, która wręczy zarządowi żądania i poinformuje zebranych o wyniku pertraktacji.

W ten sposób robotnicy przetrwali na placu od godz. 8.30 do 1 w poł., poczem widząc śmieszność sytuacji, powrócili do pracy.

Również druga zmiana, która przyszła o godz. 2 popoł. przystąpiła odrazu do pracy. Wzamian za stratę dniówki agitatorzy pocieszyli robotników, iż w dniu dzisiejszym bezwarunkowo przedstawione zostaną zarządowi fabryki szczegółowe żądania.

Że była to planowana robota wywrotowa świadczy fakt, iż na wiadomość o strajku przed fabryką zebrało się około 200 wyrostków i podejrzanych osobników, którzy usiłowali dostać się do fabryki, a kiedy im w tem przeszkodzono, czekali przed bramą i na chodniku licząc, iż strajkujący wyjdą na ulicę. Policja oczyściła ulicę i spokoju nigdzie nie zakłócono.

Lepszy materjał.

Władze kolejowe w trosce o możliwy wygląd zewnętrzny służby ruchu, która w ubraniach, sporządzonych z materjału nadesłanego przez władze kolejowe, wygląda wprost opłakanie, postanowiły zawiadowcom oraz dyżurnym ruchu dać „lepszy" materjał ubraniowy, który ma wystarczyć na dwa lata. Tymczasem nie upłynął jeszcze rok od chwili otrzymania materjału, a uszyte zeń ubrania zupełnie zrudziały i wytarły się, co najlepiej świadczy o jakości „lepszego" materjału, w którym pracownik kolejowy nie może wyjść na ulicę.

Wódka „wyborowa" monopolu spirytusowego.

W tych dniach dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego, po długotrwałych próbach laboratoryjnych, wypuszcza na rynek wódkę „wyborową", mocy 45 pr. Wódka ta, potrójnie oczyszczona, nie zawiera prawie zupełnie t. zw. fuzli, będących najszkodliwszą dla zdrowia substancją w napojach wyskokowych. Wódka „wyborowa" ukaże się w sprzedaży detalicznej w butelkach objętości: ćwierć litra — cena zł. 1.80 wraz z butelką, pół litra — 3.50, 1 litr — 6.90.

Sprawa premij przetokowych.

W swoim czasie władze kolejowe chcąc zachęcić pracowników do intensywniejszej pracy, wprowadziły premje przetokowe, czyli pewien dodatek za szybsze formowanie pociągów towarowych, przyczem na podstawie posiadanych przez władze danych, określono ilość wagonów oraz wysokość premji. System ten, stosowany zresztą na całym niemal świecie, dał dobre wyniki, pracownicy bowiem bezpośrednio zainteresowani dokładali starań, aby dodatek premjowy był jaknajwiększy i w rezultacie korzyść była obopólna, gdyż umożliwiono wysyłanie większej ilości pociągów, no i pracownicy coś na tem zarabiali. Był czas, że ustawiacz otrzymywał do 40 zł. miesięcznie premji przetokowej, a dyżurny ruchu do 80 zł., co przy głodowych pensjach stanowiło poważny dodatek. Widocznie władze kolejowe przyszły do przekonania, iż wymagana ilość wagonów jest za mała, zaczęto bowiem stopniowo podwyższać tę ilość, aż wreszcie doszło do tego, iż na niektórych stacjach wytworzył się odwrotny stosunek, tj. pracownik zarabiający dawniej do 40 zł. ma obecnie taki sam brak z powodu „nie wyrobienia“ przepisanej ilości wagonów. Wytworzyło to duże rozgoryczenie między pracownikami, których prawdopodobnie tym sposobem władze kolejowe chcą pozbawić dodatku, a może jeszcze zechcą potrącać im różnicę z uposażenia.

Dalsze redukcje w przemyśle węglowym.

Z braku zamówień na węgiel, na kopalni „Czeladź“ zwolniono 170 robotników.

Przegląd samochodów i autobusów.

Do Sosnowca przybyła komisja wojewódzka w składzie: nadkomisarza Wertza i inżyniera Przygodzkiego celem dokonania przeglądu kursujących u nas samochodów i autobusów.

Kurs dla fryzjerów.

Przypominamy zainteresowanym, że cech fryzjerów i perukarzy w Sosnowcu otwiera od 31 marca kurs trzymiesięczny pod kierunkiem specjalistów z Krakowa i z Katowic dla czesania i ondulacji pań. Bliższych informacyj udziela starszy cechu p. Bonczek. Tel. 1-31. Pierwsza lekcja odbędzie się w lokalu Tow. rzemieślniczego przy ul. Sienkiewicza 8.

Zemsta zdradzonej narzeczonej.

Sztajer Stanisława, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 14 od 5 lat była narzeczoną Tabora Władysława z Sosnowca (Piłsudskiego 78). Ostatnio coś się popsuło między kochającą się parą. Tabor przestał chodzić z panną Sztajerówną, znalazł bowiem sobie nową wybrankę. Zawiedziona narzeczona poprzysięgła niewiernemu kochankowi zemstę. I oto, gdy Tabor przechodził ulicą 3 Maja ze swą znajomą, podbiegła do niego Sztajerówna, i chlusnęła mu w twarz kwasem solnym. Na ulicy powstał zgiełk. Przybyła policja, spisano protokuł, poparzonego Tabora odprowadzono do lekarza.

Poparzenie twarzy było na szczęście dla niewiernego amanta nieszkodliwe. Gorzej wyszła na tem panna Stanisława, bowiem sprawa została skierowana do sądu.

Znów zaginiona.

10-letnia Helena, córka Walerji Sączewskiej, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Tylnej 18, wyszła z domu onegdaj rano do szkoły i dotychczas nie wróciła. Zmartwiona matka zawiadomiła o zaginięciu dziewczynki posterunek policji na Dębowej Górze.

Kradną, kradną...

Wczoraj około godz. 8 rano do mieszkania Zingera Hersza w Sosnowcu (Miła 2) dostali się nieznani sprawcy, skąd skradli różne rzeczy wartości 85 zł.

Okradziono również i Komara Szmula, zamieszkałego w tem samem mieszkaniu z garderoby i bielizny wartości 405 zł.

Onegdaj okradziono warsztat szewski, Wedzińskiego Wacława, mieszczący się w budce przy ul. Krakowskiej 2 w Sosnowcu. Złodzieje zabrali narzędzia szewskie, wartości 63 zł.

W Klimontowie zaś okradziono magazyn Tow. sosnowieckiego. Złodzieje dostali się do magazynu przez okno, przyczem skradli różne materjały, wartości 1265 zł.

Plewniakowa contra Szklarska.

(l) Ponieważ Franciszka Szklarska z ulicy Sobieskiego 11 szpetnie nawymyślała swojej sąsiadce Marji Plewniak, przeto zapłaci 25 złotych grzywny mocą wyroku Sądu pokoju. Może się na przyszłość poprawi.

Z działalności Koła T. N. S. W. i S. w Sosnowcu.

W dniu 21 marca br. w lokalu gimnazjum państw. im. „Em. Plater“ odbyło się doroczne walne zebranie członków miejscowego koła T. N. S. W. Przewodniczył na zebraniu prof. Tatomir, sekretarzowała p. Marja Wisłocka.

Sprawozdanie z działalności za okres od dnia 26 marca 1926 r. do dnia 21 marca 1927 r. w imieniu ustępującego zarządu złożył p. dyr. Witkowski, przewodniczący koła, i prof. Krzanowski, sekretarz koła.

Ze sprawozdania tego wynika, iż zarząd zorganizował jeden wiec nauczycielski łącznie ze Z.Z.N.P.S.S. poświęcony t. zw. ustawie sanacyjnej, która też była tematem kilku posiedzeń zarządu: jedno ogólne zebranie członków T.N.S.W. Będzina, Dąbdowy i Sosnowca z udziałem przedstawiciela zarządu głównego p. Dąbrowskiego; dwa walne nadzwyczajne zebrania członków koła i 12 posiedzeń zarządu; ponadto 2 konferencje metodyczne:

1) dla matematyków, na której prof. Rusiecki wygłosił niezwykle interesującą prelekcję na temat „Rachunek przybliżeń dziesiętnych“ i

2) dla nauczycieli przedmiotów handlowych, na której prof. Rzeszurko (Łódź) wygłosił referat na temat: „Sprzedawnictwo i reklama jako przedmioty nauczania w szkołach handlowych“.

Zebrania te cieszyły się liczną frekwencją, a tematy wzbudziły duże zainteresowanie i ożywioną dyskusję.

Tematem posiedzeń zarządu były: sprawy finansowe i organizacyjne Koła, ustawa sanacyjna, udział w zjazdach Towarzystwa, organizacja podokręgu Zagłębiowskiego T.N.S.W., sprawa lokalu własnego dla T.N.S.W., organizowanie odczytów i jedna z najbardziej ważnych spraw — zawiązanie „Towarzystwa opieki pozaszkolnej nad młodzieżą“. Zebranie organizacyjne Towarzystwa tego odbędzie się w niedzielę 27 marca br. o godz. 4 popoł. w sali gimnazjum państw. im. St. Staszica i poprzedzone będzie odczytem prof. Un. Lwowskiego p. Jaxy-Bykowskiego na temat „Nasza młodzież“ Na zebranie to zarząd Koła T.N.S.W. zaprosił jaknajliczniejsze warstwy tutejszego społeczeństwa.

Odczytów w okresie sprawozdawczym zorganizowano 10 przy współudziale profesorów Uniw. Jag. Tematem najbliższych odczytów poza wspomnianym powyżej będzie: „Z dziejów polskiej myśli“ prof. Un. Jag. p. dr. Rubczyńskiego dnia 3 kwietnia br. i „Wschód i Zachód w polityce polskiej“ prof Un. Jag. p. dr. Piotrowicza dnia 10 kwietnia br.

Ze sprawozdania zarządu okazało się, że każdy członek T. N. S. W. otrzymuje bezpłatnie tygodnik „Przegląd pedagogiczny“ oraz „Pedagogjum (dla naucz. seminarjum) i „Szkoła Zawodowa“ (dla naucz. szkół zawodow.).

Sprawozdania kasowe złożyła p. Marja Dankowska (skarbniczka): wpływy wynosiły 3022.63 zł., wydatki wynosiły 2679.69 zł. saldo na dzień 21 marca br. 342.94 gr.

Wniosek komisji rewizyjnej, którą stanowili pp.: Kieślowska, Tatomir, Leśniak, o udzieleniu zarządowi ustępującemu absolutorjum, walne zebranie przyjęło jednomyślnie.

Omówiwszy pokrótce najbliższe zadanie przyszłej działalności Koła, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Marja Dankowska (gimn. państw im. Staszica), Józef Kisiel (sem. naucz.), Stanisław Krzanowski (gimn. państw. im. B. Prusa), Józef Leśniak (państw. szkoła zaw. żeńska), Teodor Pawłowicz (gimn. państw. im. Staszica), Władysław Witkowski (dyr. szkoły handlowej żeńskiej im. Kr. Jadwigi), d-ra Zieleniewska (gimn. państw. im. Em. Plater).

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: dyr. Leśniakową, dyr. Płockiego i ks. Sobczyńskiego.

Wiadomości ze Śląska.

Zastój w przemyśle i jego skutki.

„ŚWIĘTÓWKI“ NA KOPALNIACH ŚLĄSKICH. — REDUKCJA ROBOTNIKÓW. — BEZROBOCIE I WALKA Z NIM.

Do dnia 22 marca b. r. kopalnie śląskie zwolniły od czasu zakończenia strajku angielskiego **około 3.600 robotników.** Łączna cyfra robotników, którzy w miesiącu marcu mają być przez kopalnie śląskie zwolnieni — wyniesie prawdopodobnie **5.000 robotników.** Na szeregu kopalń zarządzone zostały świętówki.

Tow. węglowe **Skarboferm** ma zwolnić w pierwszych dniach kwietnia około 300 robotników. Dyrekcja Skarbofermu zwróciła się do Rządu o udzielenie jej prawa na zredukowanie **800 robotników poza normą, jaka** ustalona została dla kopalń górnośląskich na pierwsze miesiące osłabionej konjunktury w przemyśle węglowym.

Wszystkie te fakty wskazują na coraz bardziej poważną i naprężoną sytuację na górnośląskim rynku pracy. Niewątpliwie nadchodzący sezon budowlany pozwoli na zatrudnienie znacznej ilości bezrobotnych, szczególnie w zakresie budownictwa publicznego, jednak ogromna rzesza ludzi będzie skazana na czerpanie jednych środków utrzymania z skromnych zasiłków państwowych. Opieka nad tymi ludźmi jest obowiązkiem społeczeństwa i państwa. Śląski urząd wojewódzki zdaje sobie z tego dobrze sprawę i rozwinął energiczną akcję opieki nad bezrobotnymi. Ostatnim jego czynem w tym kierunku jest desygnowanie magistratowi Król. Huty sumy 17.500 złotych jako subwencji na budowę schroniska dla bezrobotnych. Jest to krok tem więcej ważny, że Król. Huta stanowi najważniejsze skupienie robotnicze na Górnym Śląsku.

Społeczeństwo także przykłada ręki do łagodzenia klęski bezrobocia. Unaocznia to np. skuteczna działalność komitetu inteligencji dla opieki nad bezrobotnymi w Król. Hucie. Sankcje te nie są jednak wystarczające. Przy wzroście ogromu klęski musi nastąpić wzrost wysiłków dla jej łagodzenia.

Kradzież dziecka robotnika z Będzina.

ZŁODZIEJKĘ ARESZTOWANO I SKRADZIONE DZIECKO ZNALEZIONO.

W dniu 19 bm. w poczekalni IV klasy na dworcu katowickim zatrzymał się robotnik z Będzina Tydzioł Stefan, jadący na robotę do Niemiec

wraz z żoną i półrocznem dzieckiem.

Obok rodziny Tydzioła usiadła w poczekalni skromnie ubrana kobieta i zaczęła się bawić z dzieckiem, nie szczędząc słów zachwytu nad jego urodą i spokojem. Po krótkiej rozmowie wzięła dziecko na rękę i poczęła je bujać, chodząc po sali. W pewnym momencie, skorzystawszy z tłoku i nieuwagi rodziców wymknęła się na ulicę

i przepadła wraz z dzieckiem.

Nie trudno wyobrazić sobie rozpacz rodziców gdy zauważyli drogą stratę. Po długiem i daremnem poszukiwaniu zguby zameldowali o tajemniczej złodziejce policji, która według podanego rysopisu i ubioru aresztowała w dniu 21 bm. niejaką Srokę Gertrudę z Zawodzia, u której

znaleziono skradzione dziecko.

Chytra Sroka wzbraniała się wyjawić policji w jakim celu popełniła tak niezwykłą kradzież. Aresztowano ją zatem i oddano sprawę prokuratorowi, celem wytoczenia sprawy sądowej.

Teatr Polski w Katowicach.

Dnia 26 b. m. w sobotę opera znakomitego kompozytora czeskiego p. t. „Sprzedana narzeczona“.

W partjach głównych wystąpią: pp. Lubicz, Wolska, Sobańska, Zdanowska, Drabik, Stępniewski, Mazanek, Domosławski, Karasiński, Kopciuszewski, Romanowski i inni.

Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

Rokowania zarobkowe w przemyśle śląskim

W dniu wczorajszym odbyły się w Katowicach rokowania zarobkowe umysłowych pracowników przemysłu śląskiego z przedstawicielami pracodawców. Związki zawodowe pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu nie wysunęły żądania ogólnej podwyżki, jedynie operowały postulatem podwyżki wyrównawczej dla niektórych kategoryj pracowników. Pracodawcy zajęli stanowisko zasadniczo odmowne wobec tych żądań, zatem pracobiorcy postanowili oddać spór do rozstrzygnięcia śląskiej komisji arbitrażowej i pojednawczej.

W ub. wtorek zaś odbyły się obrady komisji fachowej w sprawie poprawy płac niektórych kategoryj robotników zatrudnionych w kopalniach śląskich. Do rozstrzygnięcia nie doszło z powodu nieobecności jednego z przedstawicieli robotników.

50.000 złotych dla bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy Ministerjum pracy i opieki społecznej postanowiło wyasygnować sumę 50.000 złotych na pomoc doraźną dla tych bezrobotnych z G. Śląska, którzy zostali zwolnieni z pracy wskutek zakończenia strajku angielskiego.

Echa afery szpiegowskiej.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że na granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku władze policyjne aresztowały dwuch szpiegów niemieckich. Dowiadujemy się, że aresztowanie ich nastąpiło w pociągu. Przy szpiegach znaleziono bardzo obfity materjał obciążający, z którego wynika, że szpiedzy byli w stałym kontakcie z władzami niemieckiemi w Bytomiu i Wrocławiu. Akcja przez nich prowadzona stanowiła duże niebezpieczeństwo dla państwa. Nazwisk aresztowanych nie możemy jeszcze ujawnić.

Powrót wojewody śląskiego.

W dniu wczorajszym powrócił do Katowic wojewoda śląski dr. Grażyński z podróży służbowej do Warszawy. W dniu dzisiejszym p. wojewoda obejmuje urzędowanie.

100.000 złotych na katedrę śląską.

Jak się dowiadujemy Rada ministrów uchwaliła wyasygnować 100.000 złotych na budowę katedry w Katowicach.

Zjazd delegatów Związku urzędników.

W dniach 9 i 10 kwietnia br. odbędzie się w Katowicach Zjazd delegatów Związku urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych. Na zjeździe rozpatrywana będzie m. in. sprawa zmiany statutu Związku.

Pożary.

Pastwą pożaru padł dnia 20 bm. o godz. 7 wieczorem w Gogołowej, pow. Rybnik, dom mieszkalny wdowy, niejakiej Magdaleny Jurczykowej. Ogień, który zniszczył doszczętnie cały dom został najprawdopodobniej podłożony. Dochodzenia w toku.

Drugi pożar wybuchł dnia 19 bm. o godz. 2 w nocy w Radlinie pow. Rybnik w domu Antoniny Mirkowej. Zniszczył on cały dach słomiany na budynkach gospodarczych, wyrządzając przez to szkodę w wysokości około 2.000 zł. Przyczyną pożaru wadliwa budowa komina.

Sprawa radjostacji w Katowicach.

Śląski urząd wojewódzki zawarł wczoraj umowę z firmą „Radjo Polskie“ na budowę i eksploatację stacji radjowej w Katowicach. Jak wiadomo na cele stworzenia takiej stacji przeznaczył Sejm śląski 300.000 zł. Budowa radjostacji zostanie rozpoczęta jeszcze z wiosną br.

Wieczornica ku czci Kasprowicza.

W sobotę dnia 26 marca br. urządza katowickie koło T.C.L. wieczornicę ku uczczeniu Jana Kasprowicza z bardzo urozmaiconym programem wokalno-muzycznym. Uroczysty wieczór odbędzie się w sali Sejmu śląskiego o godz. 7.30 wiecz.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94 i pół—8.95 i pół zł., przy spokojnej tendencji.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Wł. W...łos w Maczkach. Rymy dobre byłyby do śpiewu przy katarynce, ale nie do druku, jak wskazuje wyjątek następujący:

Tak się wszystko bez pamięci
W katarynce jakby kręci,
Zresztą było, jest i basta,
Czem się u nas dziś nie szasta.

Ponieważ Pan wyraża pewne przekonanie że wiersz posiada zalety, daliśmy dla próbki jedną zwrotkę, która starczy za naszą odpowiedź.

Stój.. ach, przebóg, czuję trwogę,
Dalej nucić już nie mogę.

O, widzi Pan, szkoda tylko, że Pan odrazu nie uczuł trwogi.

Echa ujęcia opryszków.

Jak ustaliło dochodzenie, aresztowani w Będzinie Miklas, Czapla i Kędzior są nowicjuszami w zawodzie bandyckim, z braku bowiem pracy i środków do życia, postanowili spróbować rabunku, lecz spotkał ich zawód i z miejsca dostali się w ręce policji. Złym duchem był Kędzior, który oddawna już organizował bandę i namawiał kolegów do napadów bandyckich, lecz z braku doświadczenia, a co ważniejsza, broni, sprawa szła opornie. Kiedy Kędzior dowiedział się przypadkowo, iż ojciec Miklasa posiada rewolwer, począł natarczywie nagabywać kolegę, aby ukradł ojcu broń, zapewniając, iż jeden dobry napad przyniesie im poważny zysk i pozwoli żyć bez troski o jutro. Miklas uległ żądaniom Kędziora i zabrawszy ojcu rewolwer, wręczył go koledze. Zdobywszy broń, Kędzior odrazu przedzierzgnął się w herszta i nietylko zaczął układać plany napadów, lecz podzielił także pracę pomiędzy kolegów, poczem zawiadamiał ich, kiedy i gdzie dokonają napadu. Okazało się jednak, iż Kędzior dobrał sobie nieodpowiednich kompanów, gdyż ci zajęli krytyczne stanowisko wobec projektów przywódcy, a następnie wręcz odmówili wzięcia udziału w uplanowanych przez Kędziora napadach. Dopiero krytycznego dnia, tj. we wtorek Kędzior przedstawił kolegom projekt, który został przez nich przychylnie przyjęty. Mianowicie, przywódca postanowił dokonać napadu na poborcę magistrackiego, inkasującego w kinach będzińskich podatek miejski. Kędzior zapewniał kompanów, iż poborca nie posiada broni i wystarczy pokazać mu rewolwer, aby oddał teczkę z pieniędzmi. Projekt był w gruncie rzeczy jaknajgorszy, gdyż napad byłby dokonany w śródmieściu, gdzie łatwo natknąć się na policję, poza tem, wynik mógł być także marny, wynoszący kilkadziesiąt złotych, co w stosunku do ryzyka, stanowczo się nie opłacało. Kędzior jednakże w takich barwach przedstawił sprawę, że koledzy zgodzili się na udział w napadzie. Wieczorem zaczęto śledzić poborcę i kiedy tenże po zainkasowaniu w kinach podatku udał się do domu, bandyci podążyli za nim. Kędzior szedł pierwszy, a w pewnej odległości Miklas i Czapla. Aliści po dojściu do stacji, Kędzior wrócił z powrotem, oświadczając kolegom, iż do poborcy przyłączył się jakiś policjant, z którym poborca poszedł razem. Po utraceniu celu wyprawy, cała trójka włóczyła się bezcelowo po ulicach, przyczem Kędzior ustawicznie upominał kolegów, aby się nie rozchodzili, gdyż niewątpliwie „robota“ będzie. Sposobność się jednak nie nadarzała i szajka spędziła bezcelowo kilka godzin. W pewnej chwili ulicą przejeżdżał furgon z wódką, z którego szajka skradła kilkanaście butelek wódki i nie zdążono się jeszcze uraczyć, gdy nadeszła policja i opryszków ujęła. Staną oni przed sądem doraźnym.

Z komitetu „Miesiąca książki polskiej“ w Koziegłówkach.

Z inicjatywy nauczycielstwa gm. Koziegłówki, zawiązany Komitet, o którym pisaliśmy już w nr. 39 „Kurjera Zachodniego“, rozpoczął natychmiast swe prace w kierunku gromadzenia jaknajobfitszych funduszów na założenie bibljotek przy szkołach.

Okazało się, że z pośród opracowanych źródeł dochodowych, najwydatniejszą pomoc materjalną przyniosła dobrowolna ofiara, zbierana wśród mieszkańców gminy, którzy na zebraniach rodzicielskich wypowiedzieli się za tem, a nawet sami okazali gotowość przyjścia z pomocą nauczycielstwu w osiągnięciu realnych korzyści z zamierzonej akcji. Osiągnięte tą drogą składki wynoszą w gotówce 338 zł. 7 gr., za naturalja (jajka, słoma) spieniężone po cenach rynkowych — 34 zł. 20 gr. razem 372 zł. 27 gr. Z innych źródeł w mniejszym stopniu, lecz dla całości mającej wielkie znaczenie, są sumy uzyskane z urządzenia przez kierownictwo przedstawień szkolnych, dnia kwiatka, subsydjów w ogólnej liczbie 248 zł. 84 gr. Po ukończeniu prac, Komitet na czwartem z rzędu i ostatniem posiedzeniu odbytem dnia 21 b. m. podzielił uzyskane pieniądze, t. j. 621 zł. 11 gr., z których na zakup książek do bibljoteki szkolnej w Koziegłówkach przypada 160 zł. 53 gr., w Lgocie 120 zł. 22 gr., w Markowicach 115 zł. 28 gr., w Mysłowie 75 zł. 78 gr., w Winownie 92 zł. 53 gr. i w Wojsławicach 56 zł. 78 gr.

Dzięki propagandzie w miesiącu książki, powstanie na terenie gminy sześć nowych bibljotek szkolnych o przypuszczalnej liczbie 500 książek.

Nie od rzeczy też będzie wspomnieć, że jak widać z powyższych liczb mieszkańcy gm. Koziegłówki zrozumieli zamierzoną akcję i z hojnemi datkami pospieszyli na ten cel. To też Komitet składa tą drogą wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania przy szkołach bibliotek serdeczne „Bóg zapłać!“

Szkoła pielęgniarstwa i opieki społecznej w Katowicach.

Celem szkoły jest wyszkolenie osób żeńskich w pielęgniarstwie i zapoznanie ich z metodami pracy we wszystkich dziedzinach opieki społecznej. Nauka trwa 2 lata. Pierwsze dwa miesiące uważane są za czas próby. Nauki teoretycznej, wchodzącej w zakres pielęgniarstwa udzielają lekarze i pielęgniarki-instruktorki, teorji z dziedziny opieki społecznej udzielają osoby, pracujące na polu społecznem. Praktykę odbywają uczenice w szpitalach pod nadzorem przełożonej szpitala i instruktorek, wyznaczonych przez szkołę. Praktykę w opiece społecznej uczenice przechodzą w przychodniach przeciwgruźliczych, stacjach opieki nad matką i dzieckiem, w urzędach dobroczynności, w zakładach zamkniętych, opiekujących się dziećmi itp.

Do szkoły mogą zostać przyjęte osoby nieposzlakowane i zdrowe, w wieku od 18 do 32 lat, które zamierzają wykonywać pracę opiekuńczą jako swój zawód życiowy. Wnioski o przyjęcie można stawić ustnie lub piśmiennie w biurze Czerwonego Krzyyża w Katowcach, ul. Andrzeja 9 lub u kierowniczki szkoły. Do wniosku należy dołączyć: 1) metrykę, 2) świadectwo moralności, wystawione przez właściwego proboszcza, 3) własnoręcznie napisany życiorys, 4) wypełniony kwestjonarjusz, 5) świadectwo szkolne, 6) wszystkie świadectwa z poprzednich posad w oryginale lub w odpisach, 7) zezwolenie ojca lub opiekuna, jeżeli kandydatka jest małoletnia.

Nauka w szkole jest bezpłatna. Ze szkołą połączony jest internat. Za mieszkanie i utrzymanie w internacie płacą uczenice za pierwsze dwa miesiące po 50 zł. Po tym czasie kandydatki otrzymują na dalszy czas nauki stypendjum na opłacenie kosztów utrzymania w internacie, o ile zobowiążą się pracować przynajmniej 3 lata na terenie województwa Śląskiego na posadach płatnych, przydzielonych im przez szkołę. Kandydatki ze stanu zakonnego nie potrzebują podpisywać takiego obowiązania.

Nauka rozpocznie się z końcem kwietnia. Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do 5 kwietnia. Kierowniczką szkoły jest p. Marja Mochnacka, absolwentka Międzynarodowej szkoły pielęgniarstwa w Londynie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o emigracji.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o emigracji jest już całkowicie przygotowany i uzgodniony między zainteresowanemi Ministerjami, a w dniach najbliższych przesłany zostanie przez Ministerjum pracy i opieki społecznej Radzie prawniczej do zaopinjowania.

Dotychczas emigracja z Polski, obejmująca **ponad 200.000 ludzi rocznie,** pozostawała bez żadnego unormowania prawnego. Ustawa z dnia 4 listopada 1920 r. w przedmiocie uregulowania spraw dobrowolnej oraz przymusowej emigracji ludności, zawierała zaledwie jeden artykuł dotyczący emigracji, który ustanowił Urząd emigracyjny przy Ministerjum pracy i opieki społecznej, powierzając mu regulowanie wszelkich spraw emigracyjnych. Urząd emigracyjny, spełniając swe zadania, zmuszony był opierać się na najrozmaitszych częstokroć sprzecznych przepisach prawnych, najczęściej obywać się bez tych przepisów, a wreszcie pozostawać niemal bezradnym wobec niektórych zjawisk w dziedzinie emigracji, a to wskutek braku postanowień prawnych. Projekt rozporządzenia o emigracji, czyniący całkowicie zadość nakazowi prawnego unormowania emigracji oznacza przedewszystkiem osoby, które opiece i ochronie jako emigranci będą podlegać; są nimi wszyscy wyjeżdżający w poszukiwaniu pracy (fizycznej lub umysłowej) lub na osadnictwo i ich rodziny.

Następnie rozporządzenie zezwala ministrowi pracy i opieki społecznej na regulowanie ruchu emigracyjnego przez wstrzymywanie emigracji w wypadkach, w których wymagają tego względy bądź państwa, bądź emigrantów. Unormowuje ono działalność Urzędu emigracyjnego i państwowej Rady emigracyjnej. Przewiduje kredyty budżetowe, stanowiące fundusz emigracyjny, przeznaczony na finansowanie opieki państwowej nad emigrantami oraz rozmaitych korzystnych objawów i poczynań w tej dziedzinie. Reguluje współdziałanie społecznych instytucyj emigracyjnych z władzami emigracyjnemi. Najbardziej zaś ściśle i szczegółowo rozporządzenie normuje działalność przedsiębiorstw przewozowych. Normy zawarte w rozporządzeniu oparte są w tym wypadku na ośmioletniem doświadczeniu polskich władz emigracyjnych oraz na bogatem doświadczeniu państw obcych. Tu należy zaznaczyć, że unormowanie działalności przedsiębiorstw przewozowych było punktem wyjścia wszystkich emigracyjnych ustawodawstw ochronnych.

Rozporządzenie szczegółowo normuje działalność przedsiębiorstw przewozowych i poddaje ją ścisłemu nadzorowi tw wewnątrz państwa, jak i podczas przewozu transportu emigrantów. Rozporządzenie normuje werbowanie osadników i angażowanie robotników poza granice Polski, uzależniając ją od każdorazowych zezwoleń władz emigracyjnych i poddając nadzorowi tych władz, wreszcie rozporządzenie przewiduje sankcję karną za naruszenie jego postanowień. Tak ujęte rozporządzenie o emigracji będzie odtąd podstawą prawną w całej dziedzinie emigracji.

Kronika gospodarcza.

UPADŁOŚCI OGŁOSZONE. Poprawa stanu gospodarczego Polski znalazła swój wyraz, między innemi i w zmniejszeniu upadłości, ogłoszonych w poszczególnych kwartałach roku ubiegłego. W pierwszym kwartale było 119 upadłości, w drugim 84, w trzecim 57, w czwartym zaś 40. Ogółem w ciągu 1926 roku ogłoszono 300 upadłości, wówczas, gdy w r. 1925 — 519. W poszczególnych miesiącach drugiego półrocza roku ub. liczba upadłości przedstawia się jak następuje: lipiec — 26, sierpień — 16, wrzesień — 15, październik — 10, listopad — 18, grudzień — 12.

PRZERACHOWANIE OSZCZĘDNOŚCI POLAKÓW Z AMERYKI. Ostatni dziennik ustaw ogłasza dekret z mocą ustawy o przerachowaniu wkładek oszczędnościowych, złożonych w P. K. O. za pośrednictwem polskich instytucyj państwowych. Dekret ten dotyczy przedewszystkiem głośnej w swoim czasie sprawy oszczędności Polaków z Ameryki. Na mocy dekretu za podstawę przeliczenia przyjęta będzie suma dolarów USA, efektywnie wpłacona. Kwota ta zostanie następnie przerachowana na złote w złocie według parytetu 5.18 i pół zł. w zł. Do obliczonej w ten sposób sumy będą doliczone sumy w wysokości 3 proc. rocznie za czas od 1 maja 1924 r. do 1 listopada 1926 r.

BUŁGARSKI PRZEMYSŁ TYTONIOWY przeżywa obecnie ciężki kryzys. W kołach gospodarczych panuje przekonanie, że kryzys ten jest z jednej strony zależny od ogólnej niepomyślnej sytuacji gospodarczej kraju, z drugiej jednak strony jest wynikiem stale zmniejszającej się konsumcji. Każdy obywatel bułgarski zmuszony jest na skutek wysokich podatków ograniczać swe wydatki, a dlatego też kupuje mniej tytoniu i papierosów. Z tego samego względu konsumenci nie kupują tytoniu w państwowych sklepach, lecz wprost u plantatorów.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z d. 24.3 1927 r.

AKCJE:

Bank Dyskontowy 128.00, Bank Handlowy 6.30—6.50, Bank Polski 118.00—120.50—120.00, Bank Zachodni 3.60—3.55—3.65, Bank Zjedn. Ziem Pol. 2.60, Bank Spółek Zarobk. 14.00—14.50, Kijewski 75.50—76.50, Elektr. Dąbrowa 56.00, Częstocice 2.50—2.55, Cukier 4.25—4.20—4.30, Firlej 58.00, Zawiercie 28.00, Żyrardów 14.90—15.15—15.00, Haberbusz 112.00, Łazy 0.32, Wysoka 5.40, Węgiel 84.00—86.50, Nobel 4.05—4.20, Cegielski 33.00—33.25, Lilpop 21.00—21.50, Modrzejów 6.75—6.90, Norblin 131.00, Ostrowiecki 85.00, Parowozy 0.78 Rudzki 1.48—1.47—1.54, Starachowice 2.70—2.68—2.72, Borkowski 2.40—2.30—2.38, Ursus 2.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.56 i pół, Paryż 35.13, Wiedeń 126.16, Praga 26.57, Włochy 41.38, Belgja 124.75, Szwajcarja 172.50, Holandja 359.00.

Tendencja dla akcyj trochę mocniejsza, dla walut niejednolita.

Ze sportu.

W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ o godz. 3 popołudniu w Czeladzi zostaną rozegrane zawody koleżeńskie między I T. S. „Dąbrowa“ w Dąbrowie Górniczej a I K. S. „Brynica“ w Czeladzi. Z uwagi na poprzednie wyniki tych drużyn — obecne zawody zapowiadają się dość ciekawie.

KLUB SPORTOWY „ZAGŁĘBIANKA“ w Będzinie odbył walne roczne zebranie przy dość licznie zebranych członkach klubu. Prezes Bluszcz zdał obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu klubu oraz sekcyj: piłki nożnej, scenicznej i rozrywkowej. Piłka nożna pod kierownictwem p. Rąpla Antoniego wykazała dobre wyniki, gdyż na 34 zawodów urządzonych w roku było wygranych zawodów 20, remisowych 6 i przegranych 8, z ogólnym wynikiem bramek zwycięskich 118, straconych 63. Dokonano wyboru nowych władz klubu, które na swem posiedzeniu ukonstytuowały się następująco: prezes — Bluszcz Mieczysław (po raz 4), wiceprezes — Rąpel Antoni, sekretarz — Michalak Józef, skarbnik — Faba Stanisław (po raz 3), kierownik sportowy — Rusinowski Kazimierz, gospodarze: Szubert Bolesław i Pieniążek Józef, kierownik sekcji scenicznej — Kozera Feliks i kierownik sekcji rozrywkowej — Bluszcz Mieczysław. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Felicjana Adamskiego, Karola Nykla i Ignacego Latosińskiego.

Z dziedziny mody.

LINJA KOBIETY.

Marzeniem wielu pań, ochudzających się gwałtownie, jest wprowadzenie jakiejś zmiany do linji sylwetki kobiety współczesnej — ciągle smukłej, prostej a giętkiej. Tortury głodowe, odmawianie sobie ulubionych przysmaków, „bo można utyć“, oto są przyjemności kuracji, na jaką skazuje się dobrowolnie znaczna ilość kobiet.

Trzeba przyznać jednak, że mania ochudzania się wywołała i pewne zjawiska dodatnie. Mianowicie dużo kobiet, przedtem niezainteresujących się zupełnie sportami, teraz zaczęło je przymusowo uprawiać, dążąc ku przyświecającemu im celowi modnej sylwetki. A której nie stać na kosztowne sporty, jak tennis, golf, konna jazda, ta stara się przynajmniej używać jaknajwięcej ruchu, pieszych spacerów, gimnastyki, co jest dostępne dla każdego, a tak świetnie wpływa na stan zdrowia.

Jeśli pomimo to nie wszystkie panie zbliżone są do ideału strzelistych linij, to w tym roku mniejszy mają powód do zmartwienia. Moda tegoroczna jest bardzo elastyczna. Wprawdzie w prostych angielskich kostjumach o kroju marynarkowym bardzo wyraźnie występuje dążenie do prostoty, unikanie fantazyjnych przybrań, ale obok tego mamy i fasony o luźnych żakietach, bolerkach, pelerynkach, plisowanych spódniczkach, zawsze wyglądających wdzięcznie nawet na mniej zgrabnej figurze! Są to kompromisy na rzecz tych pań, które gładkich, sportowych fasonów nosić nie lubią, lub nie mogą.

Jeśli chodzi o sukienki wieczorowe, lub nawet codzienne letnie, to tutaj skala tego, co można nosić, jest niebywale szeroka: od wąskiej, równej sukienki, naszywanej falbankami, do krynoliny z bufkami na rękawach, wszystko może uchodzić z zupełną słusznością za modne. Dobór fasonu pozostawia się już indywidualnemu gustowi. Oczywiście, pani tęga powinna unikać poprzecznych deseni, falbanek, dużych krat, pelerynek, zaś pani szczupła ładnie wyglądać będzie w bolerku, lub fasonie tak zwanym „Tutankhamen“ — rodzaj sukni płaszcza, spiętego tylko klamrą z przodu i rozchodzącego się w dole.

Z całej Polski.

OBRADY AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.

W ciągu dnia 22 b. m. odbyło się walne zgromadzenie polskiej Akademji umiejętności. W obradach, którym przewodniczył prezes Rozwadowski, wzięli udział także członkowie pozakrakowscy, jak z Warszawy, Lwowa i Poznania. Uchwalono wydatki naukowe w kwocie 360.000 złotych. Jest to bardzo znaczny postęp w stosunku do poprzedniego roku, dzięki temu, że majątki akademji dają coraz większe dochody. Walne zgromadzenie uczyniło duży krok naprzód w kierunku wprowadzenia w życie fundacji imienia śp. Pawła Tyszkowskiego, a mianowicie przez uchwalenie statutu tej fundacji. Kwoty, pozostające do dyspozycji, będą rozdzielone: 1) na nagrody, 2) popieranie badań, 3) druk prac, przedewszystkiem nad rakiem i chorobami wenerycznemi.

RESTAURACJA WAWELU.

W dziennikach krakowskich czytamy o postępach prac nad restauracją Zamku wawelskiego. Cały parter (południowo-zachodnia część Zamku) otrzymał posadzkę marmurową oraz instalacje centralnego ogrzewania i światła elektrycznego, umieszczone dyskretnie pod framugami okien. Komnaty pierwszego piętra są już odnowione. Urządzenie sal będzie miało charakter mieszkalno-muzealny. Majestatyczny wygląd przedstawiają komnaty reprezentacyjne drugiego piętra, zwłaszcza sala poselska. Z czterech punktów stropu spuszczone zostały starodawne świeczniki. Przy głównej ścianie zawisły arrasy z cyklu „Raj“. Zupełne urządzenie 13 komnat wawelskich w południowo-zachodniej części Zamku, nastąpi na jesieni r. b.

ROZPOCZĘCIE ROBÓT W PORCIE GDYŃSKIM.

W porcie gdyńskim rozpoczęły się już wiosenne roboty przy budowie tego portu, przewidziane w ogólnym planie robót na rok bieżący. Na redzie gdyńskiej rozpoczęły się prace przygotowawcze do budowy łamacza fal, którego brak daje się dotychczas w czasie burz na Bałtyku mocno we znaki okrętom, stojącym w porcie. Również rozpoczęto już zasypywanie tymczasowego basenu przy molo południowem, gdzie tej zimy znalazły schronienie kutry rybackie z Gdyni. Obecnie kutry te będą musiały przejść narazie do basenu wewnętrznego portu, dopóki nie zostanie wykończony port rybacki, przylegający do południowej części portu handlowego. Basen wewnętrzny jest rozszerzony i pogłębiany w dalszym ciągu przez dwie dragi. Wydobytą ziemię wywożą holowniki i lichtery morskie na morze i tam ją wysypują. Budowa dwuch statków pasażerskich, zamówionych przez Rząd polski w stoczni gdańskiej, posuwa się w szybkiem tempie naprzód. Pod koniec bieżącego miesiąca odbywa okręty zostaną już spuszczone na wodę i rozpocznie się na nich instalacja maszyn i urządzeń okrętowych. Okręty te mają być kompletnie gotowe na połowę maja, tak, ażeby po przejściu wszelkich prób, mogły podjąć regularną komunikację wzdłuż polskiego wybrzeża z dniem 1 czerwca br.

SCHWYTANIE GRUBEJ RYBY KOMUNISTYCZNEJ.

Policja polityczna aresztowała we środę niejakiego J. Sawickiego, sekretarza komunistycznej partji, który przybył z Białegostoku na lustrację organizacyj komunistycznych w Wileńszczyźnie. Przy aresztowanym znaleziono instrukcje komunistycznej partji zachodniej Białorusi, listy Mopru i szereg innych, kompromitujących dokumentów.

ENPECHOWCY FAŁSZERZAMI PIENIĘDZY.

20 b. m. podczas przeprowadzenia likwidacji N. P. Ch. znaleziono u jej członków w osadzie Horodło pow. Hrubieszowskiego maszynkę do fabrykacji fałszywych 50-cio groszówek oraz kompletne urządzenie do pędzenia wódki. Aresztowano niejakich Sajkiewicza i Walickiego, których oddano do dyspozycji sędziego śledczego w Hrubieszowie.

OSZUŚCI W ROLI ŚPIEWAKÓW.

Dwaj oszuści Malański i Krzemieniecki, podszywszy się pod płaszczyk śpiewaków operowych, urządzili w Starogardzie w ubiegłą niedzielę koncert na rzecz bratniej pomocy akad. w Poznaniu. Nacignąwszy publiczność na bilety wstępu, a obywateli miasta na większe datki, oszuści ulotnili się niedyspozycja zbiegli zanim policja zdołała ich ująć.

POŻAR FABRYKI MEBLI W CZĘSTOCHOWIE.

W ubiegły wtorek wieczorem wybuchł w Częstochowie groźny pożar w fabryce mebli Edw. Kindermana. Ogień powstał w magazynie niewykończonych mebli i przerzucił się na dach budynku. Sytuacja była nader groźna. W akcji ratowniczej wzięło udział kilka straży pożarnych, wojsko i policja. Pożar przy wielkich wysiłkach zdołano ugasić. Spłonęły doszczętnie składy mebli niewykończonych, natomiast zdołano uratować skład mebli gotowych i suszarnię, jak również odwrócono niebezpieczeństwo, grożące sąsiednim objektom. Straty są bardzo duże, jednakże ściśle określić się narazie nie dadzą. Fabryka Kindermana wraz ze składem i budynkiem fabrycznym ubezpieczona była na 200 tysięcy złotych w czterech towarzystwach asekuracyjnych.

TRAGICZNY KONIEC SPRZECZKI Z INKASENTEM.

W Hołowacku pod Starym Samborem doszło do krwawej sceny pomiędzy posterunkowym a inkasentem polskiej Dyrekcji wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie, Stefanem Ożańką. W czasie ściągania należytości za ubezpieczenie, powstała między nimi sprzeczka, w czasie której posterunkowy zastrzelił Ożankę z karabinu. Zabójca oddał się następnie w ręce władz. Powodu zajścia nie zdołano ustalić, albowiem posterunkowy pod wrażeniem wypadku dostał pomieszania zmysłów.

Jak „lekarz cudotwórca“ wymienił sobie pieniądze.

GROTESKOWY OBRAZEK GŁUPOTY I ŁATWOWIERNOŚCI LUDZKIEJ.

Łatwowierność ludzka nie ma granic. Wiedzą o tem dosgkonale różni sprytciarze, którzy — spekulując na głupocie swych bliźnich — nieraz lepsze robią interesa, niż ci, co twardą pracą i rzetelną wiedzą zarabiają ciężko na kawał chleba powszedniego.

Takim „ptakiem niebieskim“, co to zbiera, gdzie nie posiał, jest także „lekarz cudotwórca“, który

niedawno objawił się w Drohobyczu.

W mieście tem przy ul. Krzyża mieszka chorująca na padaczkę majstrowa M. Dzień. W dzień nawiedzają ją trzykrotne ataki tej choroby. Dowiedziawszy się o pobycie „cudownego lekarza“, ściągnął go dbały o zdrowie swej żony mąż,

celem zasięgnięcia porady.

Cudotwórca oczywiście pospieszył skwapliwie z pomocą i zbadawszy chorą, oświadczył zebranym członkom rodziny:

— Wszystko da się zrobić. Słabość w mig odejdzie. Za leczenie nie żądam ani grosza, jednak niezbędną jest większa gotówka w walucie mocnej, bo im mocniejsza waluta, tem lekarstwo będzie silniejsze. Musicie się więc postarać o dolary i funty...

Pieniędzy nie było w domu,

to też mąż chorej pobiegł czempędzej do znajomych i za pożyczoną większą sumę kupił na czarnej giełdzie 40 dolarów i parę funtów i złożył je do dyspozycji znachora. Przystępując do dzieła „cudotwórca“

kazał majstrowej całkiem się rozebrać,

poobcinał jej włosy pod pachami, wykąpał ją w wannie, a równocześnie polecił mężowi przygotować żonie czystą koszulę i zaszyć w nią wszystką mocną walutę. Po kąpieli przyodzianą w tę koszulę, pacjentkę wyprowadził do sieni, gdzie dokonywał tak gwałtownych zaklęć, że zaszyte w płótnie pieniądze znalazły się w jego rękach. Wróciwszy do izby położył chorą do łóżka, a sam wziąwszy do ręki plik tęczowych papierków,

spalił je ku zdziwieniu wszystkich obecnych.

— Spaliłem te pieniądze, widzieliście sami, ale popatrzcie pod poduszkę i zobaczycie, że one powędrowały tam i leżą w stanie nieuszkodzonym. Gdy zaglądnięto we wskazane miejsce, oczy wszystkich obecnych olśnione zostały widokiem dolarów i funtów.

— Cud... cud... — szeptała uszczęśliwiona rodzina.

W czasie uczty, jaką wyprawiono na cześć „lekarza“ — ten zapewniał:

— Dziś choroba powtórzy się, jak zwykle, trzy razy, a jutro to już, jakby ręką odjął...

Pod koniec biesiady zjawił się

krewniak pana majstra, również M. Poinformowany o „cudzie“ zapytał „doktora“, czyby ten i dla niego nie znalazł jakiej rady.

— Co panu brakuje? — zapytał cudotwórca.

— Jestem bezrobotny, panie doktorze!

— Damy i na to radę — zapewnił „lekarz“. Pójdzie pan na Korost, przyniesie worek ziemi, a następnie naleje pan do konewki wody, w której kąpała się chora, wrzuci trochę przyniesionej ziemi i o północy wyleje pan całą zawartość konewki na budynek starostwa. Jutro rano stanie pan sobie w Rynku, gdzie wszyscy oferować będą panu dobre posady...

Bezrobotny M. przyrzekł rozkaz wypełnić.

Gdy wstano od stołu, cudotwórca zapytał:

— Niema jeszcze jakiego chorego w rodzinie?

Przypomniano sobie pierwiowo chorą krewniaczke pannę Kazię, urzędniczkę, mieszkającą na Wałach.

— Jest — panie doktorze — biedaczka, choruje od paru lat na płuca... Była kilka razy w Zakopanem i nic jej jakoś nie pomaga.

— Proszę mnie tam zaprowadzić, poradzimy.

Udano się więc gremjalnie

na Wały. Kazi nie było w domu. „Lekarz“ zaczekał na jej powrót i gdy się zjawiła zaordynował Kazi kurację, jak przy ul. Krzyża. Kazał się więc chorej rozebrać, zbadał ją i ostrzygł zbyteczne włosy pod pachami, a następnie

wsadził do gorącej wanny.

Ceremonja z zaszywaniem pieniędzy do koszuli odbyła się tak samo, jak poprzednio, z tą różnicą, że zamiast dolarów i funtów zaszyto 25 złotych w walucie polskiej i pierścionek z brylancikiem, jedyny skarb panny Kazi. Kuracja przeciągnęła się do późna. Siedząc przy obfitej kolacji

w otoczeniu uszczęśliwionych

przedstawicieli różnych gałęzi familji M. — oświadczył „doktór“:

— Od jutra będzie panna Kazia całkiem zdrowa. Trzeba tylko jeszcze dopełnić jednego warunku, mianowicie woda z wanny, w której się kąpała, musi być w nocy przez żyjących członków familji wyniesiona w konewkach poza tor kolejowy małej stacji i tam wylana. Gdyby tego zrobiono, może być gorzej...

— Naturalnie — wyniesiemy! — krzyknęli wszyscy zgodnie.

— A ja będę wam towarzyszył — dodał cudotwórca...

Gdy wybiła północ

udano się gremjalnie w stronę małego dworca. Na czele pochodu kroczył jak mistrz ceremonji sam „lekarz“. Każdy z familjantów niósł po dwie konewki wody, jedną nawet niosła sama panna Kazia. Po przejściu toru kolejowego wypróżniono konewki i zaraz się spostrzeżono,

cudotwórca znikł i rozpłynął się w czeluściach nocy.

— Dobry musiał to być duch... — powiedziała familja — i udała się w drogę powrotną do domu.

O tym samym czasie wracał do swej sadyby z podobnej wyprawy bezrobotny M. Wylał konewkę na starostwo. Kosztowało go to trochę strachu, bo musiał zmylić czujność posterunkowego i przeleźć wysoki parkan tam i z powrotem. Dość, że mu się udało. Zresztą, czegoż to człowiek dla zdobycia kawałka uczciwego chleba nie robi.

W domu mistrza M. wielka też panowała radość, bo zgodnie z zapowiedzią „lekarza“

atak padaczki u chorej powtórzył się

trzykrotnie, co było najlepszym dowodem prawdomówności „cudotwórcy“.

Na drugi dzień jednak miny wszystkich familjantów M. skwaśniały. Padaczka u majstrowej powtarzała się dalej. Bezrobotny M. stał cały dzień na Rynku i nikt go nawet nie zaczepił. Stan zdrowia urzędniczki Kazi również się nie poprawił.

Jedna nagoół tylko zaszła zmiana, mianowicie „mocna waluta“, którą „bezinteresowny“ lekarz zostawił pod poduszką, dziwnym iście cudem zmieniła się na bradzo... słabą, gdyż

dolary i funty okazały się fałszywemi,

zaś panna Kazia, zamiast złotego pierścionka z brylancikiem, znalazła kilkugroszowy, mosiężny, z prostem szkiełkiem.

Ze świata.

POBICIE OBYWATELA POLSKIEGO W BERLINIE.

W czasie niedzielnych zajść, jakie wydarzyły się w Berlinie w pobliżu dworca przy ogrodzie zoologicznym, demonstranci pobili ciężko inż. Klofacza, syna b. ministra wojny Czechosłowacji. Jednocześnie grupa hackenkreuzlerów i człon. Stahlhelmu napadła w pobliżu tego samego dworca na przejeżdżającego z Paryża do Warszawy obywatela polskiego dra Adolfa Kona. Grupa hackenkreuzlerów otoczyła dra Kona, słysząc, że mówi po polsku i ujrzawszy w jego ręku numer „Kurjera Warszawskiego“ poczęła wznosić okrzyki „Precz z przeklętemi Polakami“ i „Wynosić się z Berlina“. Kilkudziesięciu młokosów w uniformach rzuciło się na dra Kona i wyrwawszy mu gazetę z ręki zaczęli go bić laskami i kastetami. Pogotowie ratunkowe odwiozło nieprzytomnego dra Kona do szpitala w Moabicie. Dr. Kon odniósł rany na ciele, miał rozciętą wargę, wybity ząb i przetrąconą kość nosową. W zamęcie zrabowano mu palto, kapelusz oraz pugilares z pieniędzmi i dokumentami.

INSTYTUT POLSKI W NOWYM JORKU.

Przy uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku powstał instytut kultury polskiej, na wzór analogicznych instytutów francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego i rumuńskiego. Na czele instytutu stanął znany slawista prof. Clarence A. Manning. Zadaniem instytutu jest stworzenie w Stanach Zjednoczonych wogóle, a w Nowym Jorku specjalnie, ośrodka dla studjów języka, literatury, sztuki, historji i kultury polskiej.

NOWE MUNDURY FRANCUSKIE.

Paryski „Le Journal“ donosi, że armja francuska ma otrzymać nowe mundury polowe. Kolor błękitny okazał się podczas wojny niepraktyczny. Wojska francuskie otrzymają mundury khaki, szarożółtego koloru amerykańskich. W budżecie na rok 1925 zarezerwowano na ten cel 125.000.000 franków, na rok 1926 — 265.000.000 franków.

LUDZKOŚĆ WSPÓŁCZESNA CORAZ WIĘCEJ KONSUMUJE NARKOTYKÓW.

Ogłoszone niedawno sprawozdanie oddziału socjalnego Ligi Narodów stwierdza na podstawie cyfr, że ludzkość współczesna coraz więcej konsumuje odurzających trucizn. Wszelkie zakazy i rozporządzenia wydają rezultaty minimalne, a przemytnicy narkotyków coraz większe ciągną z zakazanego handlu dochody. Szczególnie kwitnie handel kokainą, morfiną, heroiną i opjum. Drobna tylko cząstka tych trucizn narkotycznych zużywana jest do celów medycznych. Lwia zaś część narkotyków służy ludziom do zatruwania organizmu dobrowolnie. Głównemi centralami są miasta: Hamburg, Frankfurt nad Menem, Zurych, Bazylea, Amsterdam i Glasgow. Największej trucizn tych konsumuje stanowczo Ameryka. Wskutek gorączkowego tempa życia, zużywającego szybko nerwy, wielką ilość narkotyków pochłania również Francja, specjalnie zaś Paryż i Marsylja. Rzeczoznawcy w Lidze Narodów twierdzą, że tylko wtedy można będzie zapobiec niebezpieczeństwu, jakie przedstawia nadużywanie narkotyków, specjalnie zaś kokainy, jeżeli wydany zostanie zakaz fabrykowania kokainy. O ile bowiem morfina i opjum są konieczne w medycynie, o tyle kokaina, jako środek znieczulania lokalnego została już dawno usunięta. Jedynie terapja oczu potrzebowała pewnych ilości kokainy, obecnie jednak posługuje się syntetycznie fabrykowaną psycainą, która w zupełności zastąpić może kokainę. Ten nowo wynaleziony środek, sporządzony w laboratorjum, nie oddziałuje tak silnie podniecająco na nerwy jak kokaina.

POWIETRZNY LEWJATAN.

W związku z dziesiątą rocznicą śmierci hrabiego Zeppelina zamieszcza „Berliner Tageblatt“ szczegółowy opis potężnego sterowca, który buduje obecnie stocznia w Friedrichshafen dla projektowanej komunikacji powietrznej pomiędzy Hiszpanją a Argentyną. Powietrzny ten Lewjatan posiadać będzie pojemność 105 tys. metrów sześciennych, długość jego wynosi 255 metrów, średnica 30 m., dających możność rozmieszczenia 24 kajut pasażerskich. Szybkość sterowca dochodzi do 140 kilometrów na godzinę, co umożliwia odbycie podróży na przestrzeni Sewilla—Buenos Aires w ciągu 72 godzin. Bilet kosztować będzie 6.000 pesetów — cena luksusowej kabiny na Transatlantyku

Rzeczy ciekawe.

JAK LUDZIE JADAJĄ.

Zdaniem dyrektora szkoły psychoterapji w Paryżu, odrazu można poznać z zachowania się narodowość klijentów danej restauracji.

Oto, naprzykład, Amerykanie. Gdy małżeństwo amerykańskie zasiądzie do stołu w restauracji, to małżonka bierze do ręki spis potraw, sama wybiera potrawy i to w znacznej ilości, poczem je mało, zaś małżonek zmiata wszystko.

Anglicy wybierają przedewszystkiem najlepsze miejsca w restauracji, poczem małżonek wybiera potrawy, które następnie oboje zjadają z apetytem.

Niemiec jada zwykle w restauracji sam jeden. Często zaś przychodzi do restauracji, zjadłszy już obiad domowy, aby do reszty zaspokoić swój apetyt, a głównie, aby opić się do syta piwem.

Małżeństwo francuskie wybiera miejsce, z którego można wszystkich obserwować, poczem oboje studjują spis potraw, naradzając się długo nad ich wyborem.

GDZIE JEST NAJWIĘCEJ BRYLANTÓW?

Brylanty wychodzą z mody — zapewnia pewien wielki jubiler londyński — a ponadto znikają z Europy, przenosząc się do Ameryki. Największe brylanty świata przychodzą zawsze do Londynu, nie pozostają tu jednak długo, najlepszym bowiem rynkiem zbytu jest Ameryka. Tam brylanty uzuskują najlepsze ceny. I dlatego też prawie 70 proc. wszystkich brylantów świata jest w Ameryce. 15 proc. idzie na Wschód. 15 proc. zaledwie zostaje w Europie. W Stanach Zjednoczonych brylanty są dowodem bogactwa, to też kupują je ludzie niezbyt bogaci. Każda miljonerka musi mieć kosztowny stroik z brylantów, tak, iż Europejki muszą poprzestać na perłach. I dlatego perły stają się w Europie coraz modniejsze.

MAŁA KOLEJ ŻELAZNA.

W Anglji budują obecnie bardzo ciekawą kolej żelazną, biegnącą z Romney do Hythe przez Dymchurch. Szyny mają 37 ctm. odstępu, a długość linji wynosi 13 kilometrów. Lokomotywy posiadają kształt miniaturowy. Linja jest dwutorowa i obsługuje kilka przystanków, między innemi dworzec w New-Romney, gdzie znajduje się główny węzeł kolejowy oraz związek z szerokotorową linją Dymchurch, skąd połączenia z Londynem i stacją końcową Hythe.

Przeprowadzenie tej kolei żelaznej wymagało wykonania szeregu arcydzieł sztuki budowlanej. Między innemi, budowę mostu metalowego o długości 17 metrów, spoczywającego na filarach z żelazobetonu. Parowozy pasażerskie ważą 8 ton i obsługują w zwykłych warunkach pociąg, składający się z 25 wagonów z szybkością 48 kilometrów na godzinę. Koła maszyn typu Pacyfik przeznaczone dla pociągów kurjerskich, mierzą 63 ctm. średnicy, a koła parowozów, o czterech parzystych łożyskach 50 ctm. Cała długość parowozu wraz z tendrem wynosi 7 mtr. 60 ctm., a pociągu zupełnego 84 mtr. Każdy pojedyńczy wagon może pomieścić 8 podróżujących.

PORCELANOWE DZWONY.

W 1929 r. obchodzić będzie tysiącolecie istnienia miasto saskie Misia (Messen), założone w 929 r. przez cesarza Henryka. Dla uczczenia tego jubileuszu, u także zaznaczenia, że miasto zyskało sławę dzięki swym wyrobom porcelanowym (wyrób naczyń porcelanowych zaczęto tam w 1710 r.), historyczna wieża miejska otrzyma grę dzwonów z porcelany. W Chinach dzwony porcelanowe wypalano już przed pięćset laty, ale dzwony w Misi będą pierwszemi tego rodzaju dzwonami w Niemczech, bo choć dzwony porcelanowe posiada już muzeum porcelany w Dreźnie, są to jednak dzwonki miniaturowe, gdy tymczasem dzwony miśnieńskie sięgać mają do wysokości metra. Niezwykła ta gra dzwonów wykonana będzie według rysunków Ludwika Richtera w miśnieńskiej rządowej fabryce porcelany.

SZOFERZY ARYSTOKRACI.

W Berlinie istnieje klub szoferów Rosjan, liczący około 600 członków, przeważnie należących do starych rosyjskich rodów szlacheckich i arystokratycznych. Pod koniec karnawału klub ten urządził dla swych członków bal, który stał się jednym z najświetniejszych balów publicznych berlińskiej emigracji rosyjskiej. Salę balową zapełniały panie eleganckie, ubrane ze smakiem wytwornym, panowie we frakach doskonale skrojonych, prowadzący swobodnie rozmowy najczystszym akcentem paryskim. Patrząc na to wesołe, wytworne zebranie nikomu nie przyszło do głowy, że uczestnicy jego są ludźmi przez rewolucję bolszewicką wykolejonymi, że znana znów staną do pracy w ubraniach szoferskich, a panie ich rozproszą się po pracowniach i biurach. Bal, pozwalający choć na kilka godzin przenieść się myślą w dawne czasy świetności i dobrobytu, przeciągnął się do godziny 6 rano, poczem rozpoczęła się znów troska zdobywania kawałka chleba.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam całe urządzenie maszyn, do wyrobu dachówki piaskowo cementowej. Szczegóły listownie: pocz. Łazy Starostwo Będzin, cementownia Wysoka, Małota. 1910

Wysprzedaż 2 powozy i bryczka cena niska. Sosnowiec, Sienkiewicza 1 a. 1944-2

Biurko nowe dębowe sprzedam za połowę wartości Sosnowiec Florjańska 20. 1966

Harmonje, gitary, mandoliny, skrzypce po 18 złotych Sosnowiec, Kościelna. Kopeć 1967-2

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe, w różnych kolorach. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec ulica Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 1363

RZADKA OKAZJA! Z powodu wyjazdu sprzedam w miejscowości „Niemce" sklep spożywczy z wyrobioną 20-to letnią klijentelą. Wiadomość: Niemce, dom Rączkowskiego, obok zarządu kopalni. Firma „Marja Swinecka" 17[illegible]

Dom z ogrodem i wolnem mieszkaniem — 4 pokoje, kuchnia do sprzedania lub wydzierżawienia. Modrzejów, Gdańska 1. 1970

Posady i prace.

Potrzebna lepsza służąca do wszystkiego. Zgłaszać się ze świadectwami do administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. 1953-2

Inteligentna i sympatyczna panienka lubiąca dzieci, potrzebna na przychodnią do 1 i pół rocznego dziecka. Zgłoszenia: Sienkiewicza 8 do p. Hławskiej 1977

Poważna firma poszukuje zdolnego rachmistrza do obliczania robotniczych list płacy. Uwzględniać się będzie jedynie oferty kandydatów, mogących się wykazać odpowiednią praktyką i poważnemi rekomendacjami. Oferty z podaniem krótkiego życiorysu oraz żądanego wynagrodzenia do Biura Ogłoszeń Józefa Hławskiego w Sosnowcu pod „Rachmistrz". 1930-3

Murarskiego majstra poszukuję od zaraz do budowy dwu piętrowego domu Oferty składać do „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec pod „Klucze". 1964

Urzędnik państwowy, rutynowany, piszący również na maszynie, pragnie zmienić posadę. Oferty pod „Zdolny" do filji Kurjera Zachodniego Będzin. 1976-2

Lokale.

Poszukuję pokoju z oddzielnem wejściem dla kawalera. Wiadomość „Kur. Zachodni" Sosnowiec 1978-2

Poszukuję pokoju z kuchnią, lub też jednego dużego pokoju, najchętniej w dzielnicy sieleckiej M. K. Sosnowiec, ul. Narutowicza 11 m. 5. 1973

Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia z meblami odstąpię. Modrzejów, Gdańska 1, parter na lewo. 1972-2

Nauka i wychowanie.

Bardzo tanio! Udziela się lekcji języków: francuskiego, polskiego i niemieckiego. (korespondencja handl.) gry na skrzypcach i mandolinach wraz z teorją muzyki. Grunert Mysłowice ul. Piaskowa nr 48 III. 1945-2

Chcesz otrzymać POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwa. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 1263-5

Posadę otrzymać łatwo może ten kto Ukończy Krakowskie Kursy Szoferskie L. Hubickiego, Kraków ul. Pijarska Nr. 4 Opłata za cały Kurs Zł. 160. —piszcie o prospekty i informacje. Początek Kursu 5 kwietnia. 1922-9

Poszukuję nauczyciela, udzielającego harmonji — teoretycznie i praktycznie. Będzin, Urząd Parafjalny 1975

Tłumaczenia angielskiego, niemieckiego i polskiego wykonuję. Udzielam lekcji języków, malarstwa, rysunków. Oferty: 333 Kurjer Zachodni, Katowice. 1893

Różne.

Do sklepu obszernego, urządzonego, z mieszkaniem, w Będzinie na ul. Czeladzkiej, na najruchliwszym trakcie od Śląska, poszukuję wspólnika, lub zaraz odstąpię. Wiadomość: Będzin, Księgarnia p. Bartnikowej 1932-3

Dnia 20 bm. skradziono 4 mies. wyżlicę, maści bronzowo-czarnej, przy ul. Chemicznej 6. Ostrzegam przed nabyciem i przetrzymywaniem lasowej. 1940 3

Zgubione dokumenty.

Ryszard Romanowski zgubił książeczkę kolejową, wydaną przez dyrekcję Warszawską. 1931-3

Naziemiec Bolesław zgubił książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 1969-3

Josek Apfelbaum zgubił dowód osobisty, kartę rejestracyjną i dowód tożsamości 1908

Wolny Lucjan zgubił bilet kolejowy ulgowy, wyd. przez Biuro inżynierskie w Sosnowcu. 1971

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 .
Za tekstem . . . 5	15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 .)	25 .
(do 100 .)	30 .
(ponad 100 w.)	35 .

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 61. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".